

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,
czwartek
8 lipca
1948 r.

Rok IV
Nr 186
(1092)



Bataliony ochotnicze, młodzież i inżynierowie prowadzą pracę nad odbudową stolicy Czechosłowacji.

MILITARYZACJA przedsiębiorstw we Włoszech? De Gasperi wprowadza drakońskie metody dla zwalczania słusznych żądań robotników

RYM 7.7. (API). Rząd de Gasperi'ego łączy wszelkimi środkami do opanowania fali ruchu strajkowego, który w ostatnich tygodniach ogarnął Włochy.

Rada ministrów na posiedzeniu 3 lipca potwierdziła zamiar „reglamentowania” w drodze ustawodawczej prawa do strajku w związku z tym, że ostatnie strajki miały jakoby charakter polityczny i naraziły

eksport na szkodę”. Rada ministrów zgłosiła swój akces do „ochrony porządku” — czyli innymi słowy do obrony lamistraków.

Minister spraw weł. Scelba opracował już środki, które sprowadzają się do bezwzględnej militaryzacji kolei, poczty, telegrafu, telefonów i innych przedsiębiorstw w wypadku strajku pracowników. Ponadto rząd zamierza utworzyć specjalne oddziały lamistraków dla walki ze związkami zawodowymi i z ruchem robotniczym.

W tym celu rząd omawia plan ministra pracy, Fanfani, który to plan przewiduje „zmniejszenie” liczby bezrobotnych przez cofnięcie za siłków tym, którzy pod presją nędzy i głodu chwytają się każdej dobrej pracy. Pozostała masa bezrobotnych podlega obowiązkowemu włączeniu

do specjalnej „służby pracy”, która ma być dla rządu narzędziem stałej presji i szantażu wobec robotników.

Zarządzenia ochronne na granicy albańsko-jugosłowiańskiej i albańsko-greckiej

MOSKWA, 7.7. (PAP). Agencja TASS donosi, że dziennik „Baszkimi”, ogłosił następujący komunikat: „Albańska agencja telegraficzna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że rząd Ludowej Republiki Albańskiej przedsięwziął surowe środki ochronne na granicy z Jugosławią i Grecją, żeby zapobiec przedostaniu się do Albanii w celach prowokacyjnych wrogich elementów, których działalność skierowana jest przeciwko interesom państwa i interesom narodu albańskiego”.

WARCHOLSTWO

W Palestynie znowu rozległy się strzały. Arabowie zaatakowali miejscowości żydowskie nie czekając nawet na koniec rozejmu, co nastąpi dopiero jutro.

Propozycja hr. Bernadotte'a, aby rozejm przedłużony została przez Arabów przyjęta powściągliwie. Moïsen Barazi, minister spraw wewnętrznych Syrii, dał natychmiast do zrozumienia, że Arabowie nie zgodzą się na przedłużenie rozejmu. Najbliższe godziny przyniosą w tej sprawie ostateczne wyjaśnienie.

Nie to jest jednak istotne, czy rozejm zostanie przedłużony jeszcze o kilka dni, lub kilka tygodni, czy też nie. Istotne jest, że czterotygodniowy dotychczasowy rozejm i prowadzone podczas niego intensywne rokowania hr. Bernadotte, mediatora z ramienia ONZ, z przedstawicielami Arabów i Żydów nie dały żadnego wyniku.

Problem palestyński wciąż jeszcze nie został uregulowany i nie ma perspektyw na jego rychłe załatwienie.

Czemu przypisać te trudności, które zamijają rozpraszać się wciąż rosą? Uporowi Żydów, czy uporowi Arabów?

Obserwując rozwój wypadków w Palestynie bezstronny widz dochodzi do przekonania, że tym upartym jest ktoś trzeci — mianowicie Anglia. Czyni ona najrozpaczliwszą i maćnię, aby za wszelką cenę zachować w Palestynie swe bazy. Oczywiście wbrew jasnej i niedwuznacznej uchwale Generalnego Zgromadzenia ONZ, która nadaje Palestynie niepodległość i decyduje o podziale tego kraju na państwo żydowskie i państwo arabskie.

Charakterystyczne światło na te wysiłki angielskie rzuca ostatnia — odrzucona przez Żydów i Arabów — propozycja hr. Bernadotte. Oto zaproponował on federację państwa Izrael z Transjordanią, do której miałyby zostać włączona Palestyna arabska.

Do podobnych wypadków stosuje się jedne polskie przysłowie: „nie kijem go, to pałką”. Cóż to jest bowiem Transjordania? — To jest dawna część Palestyny. Anglicy dopiero przed kilkunastu laty odłączyli od Palestyny tereny, leżące na wschód od Jordanu, nadali im pseudonim podległość i nazwali Transjordanią. W ten sposób zapewnili sobie bazę na wypadek, gdyby trzeba było włączyć Palestynę opuścić.

Projekt „bezzstronnego negocjatora”, hr. Bernadotte, zmierza obecnie do tego, aby niepodległą Palestynę przyłączyć do Transjordanii w ten sposób — w innej nieco formie — ponownie wrzucić do brytyjskiego rydwanu.

Pomysł był sprytny, ale „nie chwycił”. Żydzi nie chcą się wyrzec zdobytego nareszcie własnego państwa, a ambitni władcy arabscy obawiają się nadmiernej wzrostu potęgi Abdullaha, króla Transjordanii, do tej pory władcy aż 450 tysięcy poddanych.

Inną drogą dla osiągnięcia tego samego brytyjskiego celu jest wojna. Dlatego władcy arabscy potrzebują

WKP(b) odrzuca zaproszenie na kongres Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

MOSKWA, 7.7. (API). — Radio moskiewskie donosi, że Centralny Komitet Sowieckiej Partii Komunistycznej (WKP(b)) odrzucił zaproszenie Komunistycznej Partii Jugosławii na kongres partyjny, który ma się odbyć w tym miesiącu.

Centralny Komitet stwierdza, że ponieważ Komitet Centralny Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej odrzucił zaproszenie Biura Informacyjnego na konferencję w Bukareszcie, tym samym postawił swą partię poza rodziną partii komunistycznych.

Radio tirańskie zaprzeczyło wczoraj pogłoskom, rozsywanym przez agencję jugosłowiańską Tanjug, wg której policja albańska miała zatrzymać dostawy żywności do restauracji jugosłowiańskich w Durazzo i Skutari.

Radio stwierdza, że rozsiewanie tego rodzaju oszczerczych pogłosek ma na celu zmniejszenie sympatii narodu jugosłowiańskiego dla narodu albańskiego.

Rozszerza się strajk górników w USA Blisko 100 tysięcy osób porzuciło pracę

NOWY JORK, 7.1. (API). Strajk 40.000 górników kopalń, należących do trustów stalowych, rozpo-

częty wczoraj rozszerzył się na zachodnią Pensylanię i zachodnią Wirginie.

Izba Gmin przyjęła ustawę o „pomocy” amerykańskiej

LONDYN 7.7. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, Izba Gmin zatwierdziła umowę dwustronną o planie Marshalla... Umowa będzie podpisana przez ministra spraw zagran. Bevl na i przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie — Lewisa Douglasa.

Francja przyjęła umowę o l. zw. pomocy USA

PARYŻ, 7.7. (PAP). Większością 336 głosów przeciwko 183 Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało francusko-amerykańską umowę dwustronną w sprawie planu Marshalla.

Nie ma widoków na utrzymanie pokoju w Palestynie

Rozjemcy ONZ — ostrzeliwani

N. JORK, 7.7. (API). Hr. Folke Bernadotte, mediator z ramienia ONZ, zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o zaproponowanie państwom arabskim i państwu Izraela przedłużenie rozejmu. Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady do dzisiaj nad tą sprawą.

Wczoraj wieczorem agencja APT podała, że Liga Arabska odrzuciła propozycję przedłużenia rozejmu.

W dniu wczorajszym Arabowie wywołali nowy incydent, skierowany przeciwko mediatorowi Stanów Zjedn. plk. Bonde.

„Szef sztabu” hr. Bernadotte'a

sają szabelką i buńczucznie zapewniali, że „wznowią walkę i będą prowadzić wojnę aż do zniszczenia państwa Izraela”. Okres rozejmu wykorzystany został przez angielskich inspiratorów dla wzmożenia, deszkolenia i dobrojenia armii arabskich. Z pewnością nie próżnowali pod tym względem również i Żydzi.

Najsmutniej wypada w tym wszystkim rola ONZ, której przedstawiciel wysuwa projekty całkowicie sprzeczne z prawomocnymi uchwałami tejże ONZ i której znaczenie Anglosasi na każdym kroku starają się pomniejszać, dyskredytować. Takie postępowanie obywatela w stosunku do obowiązujących w państwie praw nazywamy warcholstwem. Jak nazwać to postępowanie, gdy chodzi o państwo — członka społeczności międzynarodowej?

został ostrzelany przez Arabów w pobliżu Jeba w chwili, gdy starał się doprowadzić do zawieszenia broni między Arabami a Żydami.

W rejonie Jemy Arabowie oraz oddziały irackie zaatakowały pojadły żydowskie i podpaliły czolg żydowski. Samochód pułkownika Bonde został ostrzelany pomimo czterech flag Narodów Zjednoczonych, przytomowanych do auta. Kilku przedstawicieli żydowskich udało się do

Haify i Tel-Awivu celem złożenia protestu.

Donoszą ponadto o śmierci innego obserwatora ONZ, którego samochód najechał na minę. Jest to już trzeci wypadek tego rodzaju. W dwóch poprzednich został ranny oficer belgijski oraz marynarz amerykański.

NOWY JORK, 7.7. (PAP). Przedstawiciel arabskiego wysokiego komitetu dla Palestyny—Ahran Zuayter, oświadczył, że Arabowie nie zgodzą się na przedłużenie rozejmu i że za kilka dni działania wojenne w Palestynie będą wznowione.

„Czarna gwardia” sieje niepokój w gospodarce radzieckiej strefy Niemiec

BERLIN 7.7. (PAP). Centralny sekretariat SED w Niemczech ogłosił protest przeciwko istnieniu „czarnej gwardii”, oraz szpiegostwu ekonomicznemu, uprawianemu w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Elementy reakcyjne Niemiec, — głosi protest — wspólnie z kapitałem amerykańskim, organizują najeźmiewczą gwardię, która składa się przeważnie z byłych hitlerowców.

Rozruchy głodowe w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, powołując się na dziennik „Czenienbao”, że na skutek silnej wyżłki cen ryżu w Kantonie wybuchły silne rozruchy. W portowym mieście Cian-Czen tłumy demonstrantów rozbiły sklepy z ryżem. Wezwana żandarmeria, próbowała pałkami rozproszyć demonstrantów. Podczas starć, które trwały kilka godzin, raniono wielu żandarmów.

Gwardia ta istnieje również w amerykańskim sektorze Berlina. Dała się on we znaki ludności berlińskiej w czasie referendum w sprawie jedności Niemiec. Gwardia ta jest środkiem walki z elementami demokratycznymi Niemiec.

Jako dopełnienie „czarnej gwardii” powstała policja przemysłowa, jako załączek organizacji terrorystycznej, mającej na celu wszelkimi siłami przeciwstawienie się odbudowie gospodarczej radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Dwóch generałów i jeden admirał

tudzież lord otrzymujący królewską pensję

(Od specjalnego korespondenta API dla Dziennika Łódzkiego)

Londyn, w lipcu.

Anglia również „nacionalizuje”, ale jak wygląda sprawa w rzeczywistości?

Rząd Partii Pracy przeprowadzając nacjonalizację przemysłu wyznacza rady narodowe przedstawicieli związków zawodowych, techników i administratorów. Radom narodowym podlegają rady regionalne, organizacje lokalne i wreszcie poszczególne szyby w kopalniach, warsztaty zaś posiadają swoje komitety doradcze.

Robotnicy podkreślają z naciskiem, że kluczowe pozycje w narodowych i regionalnych radach nie zostały obsadzone przez robotników, lecz, że objęli je ci sami ludzie, którzy sprawowali dawniej kontrolę, a więc przemysłowcy.

Przewodniczącym rady węglowej jest na przykład lord Hyndley, dawny główny dyrektor Powell Duffryn, Ltd, potężnego kapitalistycznego towarzystwa węglowego. W radach regionalnych zasiada dwóch generałów i jeden admirał. Ich wiadomości na temat górnictwa są więc nieograniczone.

Przewodniczącym komitetu wykończeniowego na kolejach jest Sir Eustace Missenden, były przewodniczący południowej linii kolejowej — Southern Railway Co. i dyrektor wielkich firm transportu drogowego.

Z drugiej strony robotnicy stwierdzają, że komitety lokalne używane są wyłącznie jako ciała doradcze i mają bardzo ograniczoną władzę, albo nie mają żadnej. W tych komitetach zasiadają ludzie z szybów, budek zwrotniczych i stacji generatorów.

W czasie ostatnich sesji i na konferencji Partii Pracy ostro przeciwko temu protestowali delegaci różnych związków zawodowych.

Delegat związku zawodowego kolejarzy oświadczył na konferencji: „Widzimy, że ludzie, którzy przed wprowadzeniem nacjonalizacji głosno ją potępiali, zajmują teraz czołowe stanowiska. Nie można nas tak łatwo wprowadzić w błąd. Ostrzegam rząd, że nie może oczekiwać właściwego przeprowadzenia swej polityki socjalizacji, jeżeli kierownictwo nad jej wykonaniem powierza wyznawcom prywatnej inicjatywy”.

ROBOTNICZY MÓWIĄ...

Pozwólmy górnikom, robotnikom transportowym i elektrycznym mówić za siebie.

Gdy niezadowoleni delegaci podnieśli na konferencji Partii Pracy w formie ostrej krytyki sprawę nacjonalizacji, dziennik „Daily Worker” zwrócił się do robotników pracujących w przemyśle, by wyrazili swe opinie w listach zaadresowanych do tego dziennika. Odpowiedź przyszła natychmiast i listy napłynęły z całego kraju.

Oto przykład krytyki jasno i ostro wyrażonej przez górników z Porth, południowa Walia, rejonu słynnego z wojowniczych tradycji klasy pra-

cującej — a przez wiele lat — twierdzą Partii Pracy.

„Oczywistym złem w administracji narodowej rady węglowej jest fakt, że jest ona wciąż wykonywana przez starych pracodawców”.

Jedynym lekarstwem jest usunięcie ich. Jest wielu górników, członków Parlamentu, posiadających doświadczenie wielu lat, którzy mogą kierować kopalniami. Oni nie żądają pałacu za to, ani pensji 8000 funtów rocznie”.

(Przewodniczący rady węglowej, lord Hyndley, otrzymuje roczną pensję w wysokości 8.500 funtów).

A oto inny przykład w ujęciu sekretarza związku z Aberdare (Walia), gałęzi narodowego związku zawodowego górników:

„W opinii górników, Narodowa rada węglowa uważana jest za pracodawcę, podobnie jak byli nimi stary właściciele, może tylko za bardziej ludzkiego pracodawcę”.

Dodaje on, że górnicy mają ograniczoną ilość godzin pracy, lecz wielu z nich pracuje więcej, ponieważ nie mogą utrzymać rodzin.

Pisarz, H. Dai Williams, ujmując to szerzej. W jednej z jego uwag mieści się punkt, którego świadome są tysiączne rzesze robotników:

„Wzmocnienie mechanizacji jest sprawą bardzo pilną, lecz w jaki sposób można zapewnić więcej i tańszych maszyn, jeżeli nadal zezwala się rządowi na marnowanie rąk robotniczych i bogactw narodo-

wych popierając jego antysocjalistyczną politykę zagraniczną?”.

KTO ZARABIA?

Węgiel w Wielkiej Brytanii stał się droższy, płace zaś są wciąż nie wystarczające, zwłaszcza w stosunku do wzrastających kosztów utrzymania. Przyczyną tego podwójnego błędu wyjaśnia były górnik z Sheffield:

„Nie można mówić górnikom, by kopali coraz więcej i więcej węgla, gdy businessmeni zarabiają 200 funtów za pas przeprowadzający, będący częścią ekwipunku górnika, kosztujący ich 2 szyllingi opłat biurowych i parę minut czasu.”

„Jest masa dowodów świadczących o zyskach kosztem górnika, sięgających od 20 do 200 proc. za nabyty przedmiot; tym sposobem masa małych dyrektorów i handlarzy zapewnia sobie dostatecznie życie...”

Oto dlaczego robotnicy są oburzeni i widzą, że nacjonalizacja staje się bezowocną i bezskuteczną, ponieważ nie ma odpowiedniej kontroli.

Robotnicy brytyjscy zaczynają protestować; będą tak długo protestowali, dopóki nie ujrzą prawdziwej nacjonalizacji, a nie imitacji podsunętej im przez rząd Partii Pracy.

P. Bolsoret

Każdy kupiec, rzemieślnik i przemysłowiec
korzysta z wygodnego i taniego
kredytu oraz z rachunku bieżącego tylko w
Komunalnej Kasie Oszczędności
miasta Łodzi
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 77
która prócz tego emituje książeczki oszczędnościowe imienne i na OKAZIĘCIA.
Wpłaty i przelewy z obu tych rachunków dokonywane są BEZ
ŻADNYCH OGRANICZEŃ.
TAJEMNICA WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.
(Art. 15 Rozp. z dnia 24. 10. 1934 r. Dz. U. Nr 95 poz. 860)

Ukrócić propagandę rewizjonistyczną Niemców

— Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie do Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych w Niemczech

WARSZAWA, 7. 7. (PAP). — W końcu ubiegłego miesiąca gen. Prawin, szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, skierował do Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych w Niemczech następujące pismo:

Polska Misja Wojskowa przesyła wyrazy szacunku Zarządowi Wojskowemu Stanów Zjednoczonych i ma zaszczyt zwrócić uwagę Zarządowi Wojskowemu na dwa następujące fakty:

1) W czasie ostatnich wyborów w Bawarii Niemcy przesiedleńcy wysunęli własne listy wyborcze, które osiągnęły powodzenie, zdobywając znaczną liczbę głosów.

2) Z końcem kwietnia 1948 r. zorganizowana została przez CDU/CSU w Brunświku czysto rewizjonistyczna manifestacja pod nazwą „Reichstagung der Landes fluchtlinge aus schlesische der CDU - CSU”, w której udział wzięli przesiedleńcy zarówno amerykańskiej jak i angielskiej strefy okupacyjnej.

Manifestacja ta nie służyła celom charytatywnym, jak wyraźnie stwierdził b. minister Szelewski-Holsztyn dr. Ryba, który oświadczył:

„Kwestia uchodźców nie jest sprawą opieki społecznej, lecz problemem europejskim, a nawet światowym”.

Wyraźnie rewizjonistyczny charakter tej manifestacji, wykazują dobitnie następujące cytaty, przytoczone w „Der Tag” z dnia 5 kwietnia 1948 r. i „Der Tagesspiegel” z dnia 4 maja 1948 r. Przewodniczący dr. Kather oświadczył:

„My, uchodźcy, nigdy nie pogodźmy się z myślą, że powrót do naszej ojczyzny ma być dla nas na zawsze zamknięty”.

Były minister dr. Gerecke dodał zaś:

„Zawsze będę się opierał na zachodzie, raczej jako gość” oraz „być może, że czas powrotu nie jest tak odległy”, jak się mówi”.

Nie po raz pierwszy Polska Misja Wojskowa zmuszona jest zwrócić się do władz suzujących w sprawie politycznej działalności przesiedleńców. Stanowisko misji w tej sprawie zostało sprecyzowane w nocie z dnia 23 października 1947 r. nr 244/86, skierowanej do Rady Kontroli z żądaniem podjęcia bardziej skutecznych środków prawnych przeciwko rewizjonistycznej i odwetowej propagandzie przesiedleńców z ludnością miejscową.

Aczkolwiek Misja nie otrzymuje jeszcze odpowiedzi, wiadomo, że na identyczną notę, wystosowaną przez czechosłowacką misję wojskową, odpowiedziano w dniu 8 stycznia 1948 r. że w dyrektoracie politycznym „wszystkie delegacje uznają, że rewizjonistyczna i odwetowa propaganda oraz organizacje, które uczestniczą, względnie mogą uczestnic-

zyć w takiej działalności, nie powinny być w Niemczech dozwolone”.

Zasada, że polityczne partie przesiedleńców nie są dozwolone w strefie amerykańskiej, jako przeciwdziałające asymilacji przesiedleńców, została ustalona w przepisach Zarządu Wojskowego, tytuł 3 (działalność polityczna, nowela nr 1 z dnia 1 kwietnia 1947 r.).

Intencja władz amerykańskich asymilowania przesiedleńców „możliwie jak najprędzej” oraz niedopuszczenia do tworzenia organizacji politycznych przez przesiedleńców, została wyrażona w oficjalnych oświadczeniach dyrektoratu dla spraw politycznych, złożonych przedstawicielom naszej misji.

Wiadomo, że oświadczenia te zostały sprecyzowane na piśmie w dwóch notach, które otrzymała czechosłowacka misja wojskowa od dyrektoratu dla spraw politycznych w dniu 21 października 1947 r. oraz 17 grudnia 1947 r. Oficjalna deklaracja w tym samym sensie została złożona przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Pradze w dniu 8 listopada 1947 r.

Ta jasna zasada była przestrzegana podczas ostatnich wyborów w Hessji. Jednak zasada ta została pogwałcona przy wyborach w Bawarii, gdzie organizacje przesiedleńców dalekie są od służeńia celom charytatywnym, a cała propaganda przedwyborcza ujawniła, że partie przesiedleńców służą wyraźnie politycznym i rewizjonistycznym celom.

Tworzenie partii politycznych przez przesiedleńców stanowi zasadniczą przeszkodę dla asymilacji przesiedleńców i zachęca ich do podtrzymywania ducha stałej agitacji antypolskiej, której ostatecznym rezultatem jest wojujący rewizjonizm jak to wykazali członkowie wspomnianego wyżej „Reichstagung” w Brunświku. Mowy, wygłoszone przez polityków w Brunświku, przyczyniają się do szerzenia nacjonalistycznej i militarystycznej ideologii pangermańskiej oraz zawierają w sobie krytykę decyzji sojuszników, stanowiących w ten sposób pogwałcenie dyrektywy Rady Kontroli nr 40.

Polska Misja Wojskowa wyraża głębokie przeświadczenie, że bezprawna

Zapowiedź sojuszu między Czechosłowacją i Rumunią

PRAGA 7.7. (PAP). Czechosłowacki minister informacji Waclaw Kopecky, przemawiając na posiedzeniu towarzystwa łączności kultural. i gospodarczej z Rumunią, zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie w Bukareszcie układu o sojuszu i współpracy między Czechosłowacją i Rumunią.

Wkrótce nowe banknoty w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN 7.7. (PAP). Główny urząd finansów niemieckiej komisji gospodarczej zawiadomił, że wkrótce zostaną wydane nowe banknoty, które będą obowiązującym środkiem płatniczym w strefie radzieckiej i w Berlinie. Nowe banknoty zastąpią używane obecnie marki z nalepką, których wymiana w stosunku 1:1 zostanie w odpowiednim czasie przeprowadzona.

Śnieg w Szwajcarii

Fala zimna przeszła przez Szwajcarię powodując spadek temperatury poniżej zera. Radio szwajcarskie podaje, że z powodu silnych opadów śnieżnych dwie drogi górskie zostały zamknięte dla ruchu.

Wdowa po Goeringu stanie przed sądem

LONDYN 7.7. (PAP). 25 lipca rozpocznie się przed sądem denazyfikacyjnym w Garmisch Partenkirchen w Bawarii proces przeciwko wdowie po Goeringu Emmie Goering.

5 (II)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Praszką
Latający hrabia
Hrabia Bernadotte, latający mediator, zaproponował Arabom i Żydom zorganizowanie państwa federacyjnego pod hasłami króla Transjordanii — Abdullaha. Koncepcja ta odławała by znów Palestynę we władania Anglosasów, gdyż Abdullaha jest marionetką w ich rękach.
Arabowie i Żydzi odrzucili wspomnianą propozycję.
Cóż z tego, że pan hrabia stracił wiele czasu?
Zawiódł, bo nie spełnił zleceń Anglosasów.

Udany występ polskich gimnastyków na Złocie Sokolim w Pradze

PRAGA 7.7. (PAP). W czwartym dniu uroczystości zorganizowanych w ramach 11 ogólnosłowiańskiego Złota Sokolów, wystąpiły na ołtarzy mim stadionie im. Masaryka polskie zespoły gimnastyczne.

Mimo ulewnego deszczu na trybunach stadionu zgromadził się 230 tysięczny tłum widzów, oczekujący z zainteresowaniem wystąpienia gości polskich. Na trybunie honorowej obecni byli premier Zapotocky, przewodniczący czechosłowackiej rady narodowej poseł Kopriva, ministrowie dr. Gregor, dr. Cepicka, prof. Nejedlý oraz wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Richter. Z gości polskich przybyli minister pełnomocny Wiktor Grosz, wiceminister oświaty Krasowska oraz ambasador RP. w Pradze Olszewski.

Po wciągnięciu na główny maszt

flagi polskiej i odegraniu hymnu polskiego, gimnastycy wkroczyli w 12 osobowych szeregach na plac ćwiczeniowy stadionu, witani burliwymi oklaskami.

Pokazy gimnastyczne, które ciągle zmieniały się, były niezwykle efektowne i niekiedy przypominały wręcz występy akrobatyczne.

Piękno żywych obrazów podkreślały szczególnie biało-czerwone stroje

ćwiczących zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Zespoły polskie zakończyły swój pokaz odtęśnieniem w 5 oddzielnych grupach mazura, którego wykonanie wywołało wśród widzów burzę oklasków i okrzyków na cześć gości polskich.

Jak stwierdza prasa miejscowa, wystąpienie gimnastyków polskich było jednym z najefekowniejszych spośród oglądanych dotychczas w ramach 11 ogólnosłowiańskiego Złota Sokolów w Pradze.

Dnia 5 lipca 1948 roku zmarł
Ś.ŁP. STEFAN KABAT
LEKARZ - DENTYSTA
W Zmarłym tracimy prawego i nieodwołanego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca b. r. o godz. 10 z Kościoła świętego Krzyża na cmentarzu na Dolcach.
SEKCJA LEKARZY - DENTYSTÓW
ZW. ZAW. PRAC. ŚL. ZDROWIA W ŁÓDZI.
(6131 g)

Dnia 6 lipca 1948 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami
Ś.ŁP. WŁADYSŁAWA GOZDECKA
z SIEFNERÓW, przeżywszy lat 78.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z kaplicy przedpogrzebowej na Starym Cmentarzu przy ul. Ogródowej do grobu rodzinnego odbędzie się dnia 8 lipca r. b., o godz. 16 min. 30.
Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych po. zostali w neutylonym żalu
(6389 p) **CÓRKA, SYN, SYNOWA I RODZINA.**

Łódź w oczach nietubylca

„Powinien skończyć się odpływ ludzi nauki i sztuki“ Co o naszym mieście sądzi nowy wiceprezydent W. Sobol

W kwietniu r. na miejsce zmarłego Kazimierza Gallasa Miejska Rada Narodowa powołała na stanowisko wiceprezydenta miasta Łodzi p. mgr. Wacława Sobola, który objął urząd w pierwszych dniach czerwca r.

Poniżej drukujemy rozmowę, przeprowadzoną z nowym wiceprezydentem.

— Dlaczego tak długo czekaliśmy na przyjazd pana prezydenta? — Trudno mi było rozstać się z rodziną na Śląsku, która poniosła duże straty w czasie okupacji. Trudno mi też było od razu porzucić pracę w samorządzie katowickim, gdzie byłem wiceprezydentem i zerwać kontakt z redakcją „Życia gospodarczego“ w Katowicach, którego byłem jednym z redaktorów.

— Jak się panu prezydentowi podoba Łódź?

— Jechałem z pewnym lękiem. Po kilku dniach pobytu musiałem stwierdzić że spotkało mnie miłe rozczarowanie. Łódź pod względem przemysłowym, gospodarczym i urbanistycznym jest miastem o specyficznym obliczu. Jest to miasto par excellence przemysłowe. Łódź, do której fabrykanci szli po „złote runo“, a robotnik i chłop — po pracę, stała się „ziemią obiecaną“, ale nie dla robotników. Gdy zwiedzałem miasto widziałem to bodaj na każdym kroku. Kontrasty są uderzające. Wąskie i gęsto zabudowane ulice i szerokie Aleje Kościuszki z nowoczesnymi, luksusowymi budynkami.

Niewielki stary ratusz, jak w prowincjonalnej mieścinie, a jednocześnie największe w Polsce skupisko zakładów przemysłu włókienniczego. Milionowe obroty. Wysoko notowane akcje, a giełda nie ma tu własnego budynku.

— To należy już do przeszłości... — Tak, ale uderza. Zostały ślady... — Chodzi mi o wrażenie państwa z dzisiejszej Łodzi...

— Oblicze dzisiejszej Łodzi wydaje mi się bardziej wielkomiejskie niż nawet powojennej Warszawy. W Łodzi „chodzi się później spać, niż w Warszawie. Łódź imponuje bogactwem parków i zieleni, o których mało się wie w Polsce.

— A jednak stale trwa emigracja z Łodzi do Warszawy.

— W okresie 1945—1946 Łódź odgrywała częściowo rolę stolicy. Nie wydaje mi się słusznym to, że wszystko, co wtedy Łódź „przyjęła“ powinna oddać. Uważam, że stanowczo powinien skończyć się odpływ z Łodzi ludzi nauki, kultury i sztuki. Powinni tu być stale. „Dojeżdżanie“ ich do Łodzi posiada charakter przejściowy. Rozumem, że z Łodzi nie zrobimy polskich Aten. Nowoczesne tempo życia wymaga od Łodzi nie tylko produkcji przemysłowej, ale również kultury i nauki.

— Jakże są plany pana prezydenta w zakresie przedsiębiorstw miejskich?

— Łódź przeszła już przez okres „defensywy“ kiedy to na władze miejskie spadła lawina zadań i problemów do spełnienia. Obecnie miasto wchodzi w okres ofensywy, na podstawie planowej gospodarki z hierarchią i chronologią potrzeb. Jesteśmy w okresie przegrupowania naszych sił i środków. Pracujemy bezpośrednio nad planem operacyj-

nym na rok 1949. Musimy wykorzystać wszystkie możliwości samorządowego funduszu wyrównawczego. Chcemy rozwiązać problem w szerszej skali kapitalnych remontów nie ruchomości miejskich, rozbudować sieć wodociągową i kanalizacyjną, komunikacyjną. Walczymy o szyny,

o taki ich zapas, aby pozwolił połączyć peryferie z dzielnicami przemysłowymi. Na jesieni znacznie kursować sześć autobusów włoskich Fiata. Chcemy ożywić ruch budowlany w ramach spółdzielczości i sektora prywatnego.

To zadania nasze w ramach przed-

siębiorstw miejskich.

Na pożegnanie p. Wiceprezydent Wacław Sobol komunikuje mi, iż zamierza założyć Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Mam nadzieję, że zespolono społeczeństwo z samorządem, uzupełni go w kierunku poprawy estetycznego wyglądu miasta i przyspieszy proces metropolizacji naszego miasta. (F)

Nie doszło do wielomilionowych strat dzięki uzyskaniu kredytów

Dzieje dwóch domów na Bałutach

Największą bolączką Łodzi jest katastrofalny stan domów i brak mieszkań. Zdarzające się coraz częściej katastrofy budowlane sygnalizują konieczność podjęcia w Łodzi energicznej akcji naprawy zniszczonych i wznoszenia nowych domów.

W tych warunkach każda inicjatywa, zmierzająca do polepszenia sytuacji mieszkaniowej, powinna spotkać się z jak najdalej idącym poparciem; każdy zniszczony dom, o ile tylko nadaje się do odbudowy powinien być naprawiony zanim zmieni się w gruz.

Jesienią ub. roku Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi rozpoczęło budowę dwóch, zrujnowanych w okresie wojny domów (przy ul. Podrzecznej 9 i Zawiszy Czarnego 7, na terenie ghetta).

Koszt remontu i przebudowy obliczono na kwotę około 40 milionów złotych. Kilkanaście milionów otrzymano na ten cel już w roku ubiegłym i w szybkim tempie przystąpiono do pracy. Do zimy usunięto z tych posesyj gruz i przegotowano materiał budowlany. Na wiosnę zaś ruszyły roboty pełną parą. Do maja r. projektowano prace zakończyć.

Niestety przed paru miesiącami przerwano prace budowlane i wydać się mogło, że budynki te ulegną zniszczeniu.

Dom przy ul. Zawiszy Czarnego 7 miał już wprawdzie dach wykonany. Deszcz przedostawał się jednak przez otwory okienne i zalewał stropy. Stan ten trwał kilka tygodni.

Jeszcze gorzej przedstawiał się stan domu przy ul. Podrzecznej 9. Tu nie założono nawet dachu. Nie przykryte mury niszczały z każdym dniem.

Na szczęście Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, biorąc pod uwagę krytyczną sytuację mieszkaniową w Łodzi i potrzeby pracowników Zjednoczenia, przyznał kwotę 15 milionów zł, co umożliwiło przynajmniej częściowo wykończyć jeden dom, drugi zaś zabezpieczyć przed zniszczeniem.

Dzięki temu stanowi w Łodzi przybędzie jeszcze w tym roku kilkanaście mieszkań. Obecnie najbardziej palącą sprawą jest kwestia uruchomienia kredytów; przypuszczają jednak należy, że odnośne czynniki dołożą starań, by to nastąpiło jak najprędzej, gdyż odbudowywane domy wymagają jak najszybszego zabezpieczenia.

stan domu przy ul. Podrzecznej 9. Tu nie założono nawet dachu. Nie przykryte mury niszczały z każdym dniem.

Na szczęście Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, biorąc pod uwagę krytyczną sytuację mieszkaniową w Łodzi i potrzeby pracowników Zjednoczenia, przyznał kwotę 15 milionów zł, co umożliwiło przynajmniej częściowo wykończyć jeden dom, drugi zaś zabezpieczyć przed zniszczeniem.

Dzięki temu stanowi w Łodzi przybędzie jeszcze w tym roku kilkanaście mieszkań. Obecnie najbardziej palącą sprawą jest kwestia uruchomienia kredytów; przypuszczają jednak należy, że odnośne czynniki dołożą starań, by to nastąpiło jak najprędzej, gdyż odbudowywane domy wymagają jak najszybszego zabezpieczenia.

Przedwczesna panika rodziców

Nieprzyjaci kandydaci do zreformowanych szkół średnich mają zgłosić do Kuratorium

Jak już podawaliśmy, zreorganizowane szkoły średnie i ogólnokształcące w Łodzi (11-latk) nie mogą pomieścić w tym roku wszystkich, pragnących się w nich kształcić absolwentów szkół podstawowych.

Sytuacja ta wywołała panikę wśród rodziców. Do Kuratorium zgłaszają się tłumy ojców i matek, zaniepokojonych o los dzieci, które pomimo, że złożyły egzaminy wstępne, nie zostały przyjęte do 11-latek.

Jak informują władze szkolne niepokój ten jest przedwczesny. Dyrektorzy szkół średnich o klasach licealnych przedkładają obecnie Kuratorium

dokładne sprawozdanie z przebiegu egzaminów i informują o ilości nowoprzyjętych uczniów. Już obecnie stwierdzono, że jakkolwiek w niektórych szkołach nie wystarczyło miejsc dla wszystkich kandydatów, którzy złożyli egzaminy, to w innych sytuacja przedstawia się odwrotnie — więcej jest miejsc niż kandydatów (tych, którzy zdali egzamin).

Uczniowie, którzy pomimo złożonego z dostatecznym wynikiem egzaminu wstępnego nie zostali przyjęci do szkół zreformowanych mają się zgłosić do Kuratorium w

dnio 2 sierpnia br., a w granicach możliwości będą skierowani do szkół dotąd nieprzepełnionych. (jb)

Wybrano zarząd komitetu do walki z alkoholizmem

We wtorek, 6 b.m. odbyło się drugie z kolei zebranie Łódzkiego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Zebranie to miało charakter organizacyjny. — Ukonstytuowano zarząd, w skład którego weszli: Prezes — dr. Zdanowicz, kier. Poradni Przeciwalcoholowej, I wiceprezes — mgr. Makowski — komendant miasta, II wiceprezes — M. Zakrzewska z Ligii Kobiet, Sekretarz — ob. Polkowski, zast. naczelnika Wydz. Opieki Społ. Z.M. Skarbu — ob. Kozłowski, prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi oraz jako członkowie zarządu:

dr. Cholewiński — nac. Wydziału Zdrowia, mgr. Postolow — nac. Wydz. Opieki Społ., kpt. Bobola, Sobczyński, ob. Brodzka z Z.M.W. i ob. Sobieszczyński z O.K.Z.Z.

W dalszym ciągu zebrania ustalono, że w ramach komitetu działają 4 sekcje: propagandowo-organizacyjna, społeczna, prawnicza i lecznicza. Na kierowników tych sekcji wybrano mjr. Grzegorzaka z P.C.K., ob. Pujdakową z Ligii Kobiet, nac. Kramsztyka i dr. Wilczkowski.

Akcja prowadzona będzie masowo i obejmie wszystkie zakłady pracy w Łodzi i województwie. Komitet współpracować będzie z wszystkimi organizacjami, które prowadziły dotychczas walkę z alkoholizmem.

Na najbliższe zebranie komitetu przedstawiony będzie regulamin organizacji, opracowany przez Zarząd oraz gotowy plan prac poszczególnych sekcji.

Nowoobрани prezes dr. Zdanowicz, na zakończenie w krótkich słowach określił zadania, jakie czekała Komitet i prosił o ośmiarną pracę i propagowanie poważnego stosunku do tych spraw wśród społeczeństwa. (W)

Młodzież polska z Berlina dziś przybywa do Łodzi

Dziś, o godz. 12.15 na dworzec kaliski pociągami z Poznania przybędzie młodzież polska z Berlina i okolic na kilkutygodniowy pobyt na terenie naszego województwa.

Przybędzie młodzież polska, która nigdy nie widziała ziemi ojczyźnej, która wzrastała w niesłychanie trudnych warunkach hitlerowskiego ucisku.

Musimy powitać tę młodzież w

murach naszego miasta, dając wyraz naszym uczuciom radości, że polska przetrwała, że danem jej było osiągnąć zrealizowanie tęsknoty ujrzenia Polski.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wzywa młodzież szkolną pomimo wakacji przybywającą jeszcze w Łodzi, do tłumnego stawienia się na dworcu kaliskim celem wzięcia udziału w powitaniu drogi siostr i braci z nadpośnej Szprewy.

Teatr Wojska Polskiego

Popis absolwentów PWST w Łodzi

Dobrze zestrojony głos z gestyką i charakterystyka. Dobrze również pod tym względem wypadł jej popis w roli Joanny z „Domu kobiet“ pod kierunkiem prof. Zofii Modrzewskiej. Natomiast słabiej występowała absolwentka w roli Marianny we fragmencie z Musseta i w roli pani Dobrońskiej ze „Ślubów panińskich“ a już zupełnie blado w roli matki z jednoaktówki Szaniawskiego.

Tę właśnie rolę najlepiej zagrała absolwentka Noemi Korsan, tak samo jak świetnie zagrała rolę Anieli z „Dam i huzarów“, mając godnego siebie partnera w osobie Lecha Ordona grającego rolę rotmistrza, a w „Głupim Jakóbie“ mniej udanego Szambelana. Natomiast w tymże „Głupim Jakóbie“ a świetnie zagrał fragment w roli Teofila Gustaw Lutkiewicz, z co też spotkały go spontaniczne, jak w „Damach i huzarach“ Ordona i Noemi Korsan, oklaski widowni.

Podobne wrażenie, co para absolwentów w „Damach i huzarach“, sprawiła na widowni para grająca we fragmencie Shawa, pod kierunkiem prof. Zofii Modrzewskiej. Tutaj dialog prowadził Jolanta Śmiechowicz w roli Małgorzaty ze Zbigniewem Kryńskim w roli Bobby'ego. Ta sama absolwentka równie naturalnie zagrała rolę Jusyny w „Meżu i żonie“ i zwłaszcza Anieli w „Ślubach panińskich“, uśmękając jedynie w roli Pani z „Maki“ Szaniawskiego swej koleżance w rolę Ireny Merunowicz. Zaś Zbigniew Kryński lepiej zagrał rolę ojca w „Powodzi“ Szaniawskiego, niż rolę Radosta w „Ślubach panińskich“.

W tymże „Ślubach panińskich“ pierwsze miejsce w popisie wzięli bezwzględnie Irena Merunowicz w roli Klary i Janusz Bylczyński (z kursu II, choć popis dotyczy zasadniczo absolwentów kursu III) w roli Gustawa, obok Lecha Ordona Byl-

czyński jest chyba najwyraźniej zarysowaną sylwetką aktorską podobnie jak obok Noemi Korsan i Jolanty Śmiechowicz Irena Merunowicz, która wysypiała jeszcze w roli Ewy w „Domu kobiet“ i we wspomnianej roli Pani w „Matce“ Szaniawskiego. Bylczyński wystąpił jeszcze również w powtórzonej dnia drugiego scenie 4 i 5 aktu IV wystąpiła Urszula Latosówna, zbyt wyraźnie wypadająca w ton i manierę Zofii Mrozowskiej, podobnie jak jej koleżanka z dnia poprzedniego Janina Ukleja w ych samych scenach w ton i manierę Barbary Fijewskiej. Zresztą od wpływów teatru artystyki nie była również zupełnie wolna Jolanta Śmiechowicz w roli Anieli. Bardziej samodzielnie wypadł popis Latosówny w roli Córki z „Matki“ a zwłaszcza Anny z „Powodzi“ Szaniaw-

Po prostu

Załatwić, a nie „splawić“

Jeszcze przed kilku dniami myśla-

łam: — Gdyby na frontonach gmachów urzędowych umieszczano odpowiednie slogany i gdyby ogłoszono konkurs na taki slogan, 99,9 spośród 100 tych, którzy czytali „Boską komedię“ (a także załatwiali kiedykolwiek jakiegokolwiek sprawy w urzędach), najbardziej odpowiadał by następujący:

„Lasciate ogni speranza voi ch'entrate“ (porzucicie wszelką nadzieję wy, którzy tu wchodziście). Bo któż, wchodząc do urzędu, ma nadzieję, że załatwi powyższą sprawę? Winne temu są stwory, zamieszkuje urzędy w godzinach urzędowych i od tego zwane urzędnikami. Jakże niesłychanie trudno wśród istotnego gatunku, spotkać człowieka! Jest to marzeniem każdego interesanta (ciekawca, czy Diogenes był także interesantem?), niestety marzeniem nieziszczalnym.

Ale właśnie zdarzyło się coś, co zrewolucjonizowało mój pogląd na tę sprawę.

Gdy przed kilku dniami wchodziłam do starostwa Łódź - Północ, aby uzyskać poświadczenie obywatelstwa, życie wydawało mi się ponure. Tęskzyłam ze sobą — na wszelki wypadek stos przerożonych zaświadczeń, poświadczeń, dowodów, metryk, odcinków i wewnętrzne przekonanie, że za chwilę stanę się nędzną igraszką w pazurach twora biurokracji.

O dziwo, nie czekałam ani chwili. Przejrzano szybko moje papiery i wydanie poświadczenia uwarunkowano dostarczeniem poświadczenia stałego zamieszkania w Łodzi. Po kilkunastu minutach, z duszą na ramieniu, (bo godziny przyjęć interesantów już się skończyły) pukałam do wskazanych mi drzwi w Wydziale Ewidencji, Al. Kościuszki 19. Po godzinie, w niebiańskim humorze, zamykałam za sobą te same drzwi, unosząc triumfalnie poświadczenie zamieszkania, a w sercu wdzięczność i podziw dla kierowniczki p. Rożanowskiej i urzędników jej zespołu. Dobry humor osiągnął jednak punkt kulminacyjny w starostwie, dokąd zaraz popędziłam z powrotem i gdzie tego samego dnia otrzymałam potrzebne poświadczenie obywatelstwa. Ponieważ było bardzo późno, odpisy potrzebnych dowodów, których nie mogłam zostawić, robiliśmy oboje „na cztery ręce“ z anielskim, przepraszam, właśnie LUDZKIM urzędnikiem starostwa p. Pedę. Przecze mnie ten wzór (oby!) urzędników wyszedł z biura o pół godziny później niż normalnie.

Od tego dnia wiem, że u nas może na załatwić sprawę urzędową nawet w ciągu jednego dnia. Trzeba tylko więcej takich urzędników jak p. Rożanowska i p. Peda, dla których satysfakcja — to załatwienie interesanta jak najszybciej, a nie, jak ogólnie przyjęte w urzędach — jak najszybciej go „splawić“.

Ed.

Ruchoma poczta na plażach

W związku ze spodziewanym napływem wczasowiczów i kuracjuszy nad polskie morze, Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Szczecinie organizuje w bież. sezonie w miejscowościach nadmorskich na plażach t. zw. „ruchomą pocztę“.

Pracownik pocztowy zaopatrzonego w znaczki i karty pocztowe będzie przyjmował listy zwykłe, a nawet polecone.

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi w dniu 3 i 4 lipca sprezentowała nam na scenie Teatru Wojska Polskiego pokaz prac absolwentów wydziału aktorskiego. Pokazano próbki ich nie tyle talentów, co wyszkolenia — a o to przecież głównie chodziło — i trzeba przyznać, że wypadły one udanie. Zademonstrowano możliwości sceniczne nowego narybku aktorskiego na fragmentach dramatycznych z następujących sztuk: „Odprawa posłów greckich“ Kochanowskiego, „Śluby panińskie“, „Damy i huzary“ i „Małż i żona“ Fredry, „Kaprysy Marianny“, Musseta, „Głupi Jakób“ Rittnera, „Pierwsza sztuka Fanny“ Shawa, „Dwa teatry“ Szaniawskiego i „Do kobiet“ Nałkowskiej. Wybrano takie fragmenty sytuacyjne z tych sztuk, w których osobiste wygranie aktora dialogowe, jak fragmenty z Fredry, Nałkowskiej, Shawa, Musseta czy Rittnera, rzadziej zespołowe — w obu jednoaktówkach Szaniawskiego, zaś tylko jeden fragment Kochanowskiego był monologiem.

W tym właśnie monologu Kasandry pod kierunkiem prof. Zdzisławy Życzkowskiej najlepiej wypadł popis absolwentki Karyny Wańkiewicz.

skiego. Dobrą postać Marty stworzyła Krystyna Kamińska (z kursu II) w „Głupim Jakóbie“, zaś Józef Nalberczak trafnie i z wyczuciem odtworzył Albina ze Ślubów panińskich“ i tragicznego Andrzeja z „Powodzi“. Osobna wzmianka należy się Wojciechowi Piłarskiemu (z kursu II) za postać Leśniczego z „Matki“.

W sumie popisy absolwentów wydziału aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi świadczą tyleż o pracowitości i staranności jej niewątpliwie utalentowanych uczniów, co i zastrzeżonym wysiłku i zdolnościach pedagogicznych grona profesorskiego w osobach wybitnych aktorów i reżyserów — Henryka Szletyńskiego, Stanisława Daczyńskiego, Zdzisławy Życzkowskiej i Zofii Modrzewskiej. Popisy odbyły się w pełnych kostiumach, charakterystyki i dekoracjach i w rezultacie tych wszystkich huczarni wydaje mi się, że z absolwentek na pierwsze miejsce wysunęły się Noemi Korsan, Jolanta Śmiechowicz i Irena Merunowicz, zaś z absolwentów Lech Ordon, Janusz Bylczyński i Józef Nalberczak.

Marian Piechal

Jedziemy na olimpiadę

Ne liczymy na sukcesy -- Zadokumentujemy tylko swą obecność

Ostatnią Olimpiadę urządzili Niemcy w 1936 roku w Berlinie.

Po 12-letniej przerwie, spowodowanej wojną przyszła kolej na Londyn.

Do Londynu wybierają się więc sportowcy z całego świata. Chociaż wojna zniszczyła w wielu państwach europejskich bogaty dorobek sportowy, to jednak sport potrafił szybko się odrodzić i nie ma najmniejszej wątpliwości, że pod względem poziomu wyniki olimpiady londyńskiej będą zdawalające.

Kto wyjedzie z Polski? Kto reprezentować będzie sport polski na Olimpiadzie w Londynie?

Decyzja jeszcze nie zapadła, ale możemy już snuć pewne domysły. Otóż przede wszystkim pojedą lekkoatlety: Adamczyk, Lomowski i Gierulski. Ci trzej zawodnicy mają poważne szanse do zajęcia czołowych miejsc. Rzecz oczywista, że nie należy liczyć na medale olimpijskie, bo lepiej jest zawsze wystrzegać się zbytecznego optymizmu, by uniknąć rozczarowania. Jeśli Adamczyk potrafi ustalić w poszczególnych konkurencjach swoje rekordy życiowe, to w dziesięcioboju powinien on uzyskać bardzo dobre miejsce.

Pojedzie również kilku bokserów. W Warszawie ławczykuje Koleszyński, który podobno znajduje się w bardzo dobrej formie i na treningach rozбивa worki z trocinami. Polski Związek Bokserski zechce zapewne wysłać trzech albo czterech zawodników.

Naszym zdaniem powinni pojechać również kolarze. Dystans 180 km nie jest ciężki. Wrzesiński, Wój-

ciak Pietraszewski, Rzeźnicki, czy Kapiak mogliby mieć poważne szanse do zajęcia czołowych miejsc.

Dobrze się stało, że nie pojedą piłkarze. Po ostatnich kompromitujących niepowodzeniach nie zasłużyli oni pod żadnym względem na wzięcie koszulki olimpijskiej. Największą winę za nieprzygotowanie piłkarzy naszych do Olimpiady ponosić winien PZPN. Nie postarano się nawet o trenera. Nie postarano się o ujednostajnienie stylu gry.

Reprezentacja Polski nie będzie więc liczna. Zapewne znacznie więcej pojedzie działaczy niż zawodników.

Wyjazd naszych zawodników na-

stąpi niebawem. W połowie lipca reprezentacja będzie już zmontowana i gąsież około 20 lipca zawodnicy nasi wyjadą do Londynu.

Polska od 1924 roku brała udział we wszystkich Olimpiadach, które odbywały się w Europie, a w 1932 roku w Los Angeles w Ameryce. Nic też dziwnego, że i w tym roku zdecydowano się wysłać naszą reprezentację, mimo, że nie mamy zbyt wielkich szans na zdobycie punktowanych miejsc. Chodzi w danym wypadku o podkreślenie swojej obecności o zadokumentowanie odradzającej się siły narodu.

Walka na stadionie olimpijskim rozegra się między kontynentami. Tak było w 1932 roku i w 1936 ro-

ku i tak będzie zapewne teraz. Ameryka będzie chciała wydrzeć Europie jak najwięcej złotych medali. Amerykanie mają najwięcej szans na zwycięstwo w lekkiej atletyce ze specjalnym uwzględnieniem biegów krótkich i skoków. Mają oni również duże możliwości w wioślarstwie.

Zawsze tak się składało, że gospodarze Igrzysk zdobywali najwięcej pierwszych miejsc. Ciekawi więc jesteśmy, czy i tym razem „tradycji” stanie się zadość i czy Wielka Brytania potrafi wysunąć się na czoło państw, biorących udział w tym największym święcie sportowym na świecie.

Ja, Nie,

Kiedy młodzież wiejska

zacznie uprawiać sport kolarski

Refleksje po Tour de Pologne

Na temat wyścigu pisaliśmy wiele. Nie poruszyliśmy jednak dotychczas społecznej wartości tej wielkiej imprezy sportowej.

Wartość społeczną państwową tej imprezy polega między innymi na zwiędzeniu całego naszego kraju i na zadokumentowaniu siły fizycznej całego narodu.

Sam moment zwycięstwa zawodników polskich nad koalicją kolarzy zagranicznych ma ten wielki sens moralny, że zaspakaja naszą dumę narodową.

We wszystkich miastach witano zawodników nadzwyczaj serdecznie. Cieszą się z tych sukcesów i mówiono, że „wygraliśmy”. Już tak utarło się w sporcie, że honor zwycięstwa jednostki przechodzi na masę.

Przeegraliśmy smrotnie w Kopenhadze, ale wygraliśmy na szosie ze Szwedami, Węgrami i Czechosłowakami.

Chociażby więc z tego względu nie szkoda jest ani wysiłków organizacyjnych, ani pieniędzy wydanych na pokrycie wydatków, związanych z tą imprezą, a były one poważne, bo przez dwa tygodnie trzeba było utrzymać około 150 osób. Trzeba było wreszcie zapewnić zakwaterowanie, a sama benzyna na 18 samochodów też pochłonięła wiele pieniędzy.

Wyścig ten jednak opłacił się swoim.

Sport kolarski staje się u nas jednym z najpopularniejszych sportów. Rzecz oczywista, że z biegiem czasu rower stanie się dostępny każdemu. Cena powinna spaść z chwilą zwiększenia produkcji rowerów krajowych i części rowerowych.

W czasie wyścigu przekonaliśmy się, jak wielką rolę odgrywa dobry sprzęt. Jeżeli zawodnik jedzie bez defektu, to może śmiało liczyć na zwycięstwo. Pietraszewski napewno nie zająłby drugiego miejsca, gdyby nie gumy, które musiał niemal na każdym etapie zamieniać, a „miał” ich aż 10.

Ciekawi jesteśmy, jak Polski Związek Kolarski zamierza wykorzystać teraz tę akcję propagandową w terenie. Przecież trzeba się jakoś tą młodzieżą zaopiekować. Trzeba zaopiekować się tą dzieciarnią, która witała entuzjastycznie kolarzy. Trzeba ich nauczyć jeździć na rowerze. Ale żeby móc uczyć, trzeba mieć odpowiednią ilość rowerów. Jeżeli więc w tym roku akcja ta nie zostanie wykorzystana, to trzeba w przyszłości poważnie pomyśleć o tym, jak mamy zbierać owoce wysiłków propagandowych. Szkoda będzie, jeżeli nie potrafimy podsumować tych osiągnięć i puścimy je w zapomnienie. Skoro już rozpoczęta została akcja propagandowa i skoro

„wyszliśmy za rogatki miasta”, to niech znajdą się jakieś środki, żeby móc osiągnąć jeszcze większe, ale już konkretne osiągnięcia w propagandzie sportu wśród jak najszerzych mas młodzieży.

Patrzenie na zawodników, to jeszcze nie wszystko. Ten, kto patrzy, powinien stać się czynnym sportowcem. Nie jednostki mają uprawiać kulturę fizyczną, a masy, a wówczas dopiero będziemy mogli mówić o realnych osiągnięciach tak wielkiej imprezy, jaką był wyścig kolarski Dookoła Polski.

Akcja masowej nauki pływania i próby sprawności pływackiej

Główny Urząd Kultury Fizycznej dąży konsekwentnie do krzewienia wychowania fizycznego i sportu wśród najszerzych rzesz społeczeństwa. Wyrazem tych dążeń jest stała troska G. U. K. F. nie tylko o sport wyczynowy, ale i o stworzenie warunków do upowszechnienia sportu.

Poczucie potrzeby wychowania fizycznego i uprawiania sportu przenika pomalutku nie tylko do młodzieży miast, ale — co ciekawsze i radośniejsze — do mas młodzieży wiejskiej.

Sport i wychowanie fizyczne przez stają być powoli tylko terminami bez realnej treści, a stają się czynnym bardzo bliskim codziennemu życiu, pracy i wypoczynku całej naszej młodzieży.

Wspólnie z junakami Służby Polskiej buduje się w dziesiątkach wsi naszego województwa boiska. Związek Samopomocy Chłopskiej i Organizacje Młodzieżowe szkolą kadry przodowników sportowych i przyczyniają na wieś duże ilości sprzętu sportowego. Na drodze aktywizacji wychowania fizycznego i sportu w masach doniosłą rolę odgrywają imprezy masowe.

G.U.K.F. przez swoje komórki terenowe i specjalnie powołane dla akcji terenowej Komitety Społeczne organizuje sieć tzw. Punktów bezpłatnej nauki pływania i bezpłatnych prób sprawności pływackiej. Gminne, wiejskie i powiatowe Komitety Społeczne przy pomocy przedstawicieli Urzędów Kultury Fizycznej typują, na swoich terenach wody nadające się do urządzenia punktów nauki pływania.

Z przebiegu akcji podawać będziemy aktualne wiadomości. W wyścigu województwa w Akcji Masowej Nauki Pływania i Prób Sprawności Pływackiej Łódź musi kroczyć na czele, tak, jak to wynika z pozycji sportowej Łodzi.



Wacław Wójcik zwycięzca wyścigu kolarskiego Dookoła Polski



Pietraszewski i Wójcik na ulicach Warszawy

PROFESOR WILCZUR (101) POWIEŚĆ

Lucja w obu rękach zaciskała jego dłoń, jakby pragnąc serdecznym uściskiem stłumić jej drżenie.

— To nic. To nic, proszę pana. Niech pan się nie smuci. Niech pan pamięta, że zawsze będę przy panu. Przecież i dotychczas nie wszystkie operacje pan sam przeprowadzał. W tak wielu wypadkach wystarczała tylko pańska diagnoza i pańskie instrukcje.

Wilczur poglądził ją po włosach:

— Wiem, wiem, droga panno Lucjo. Bywają przecież gorsze kalectwa niż to. Ostatecznie, ktoś bardziej ode mnie może być przyzwyczajony do kalectw... Będziemy sobie jakoś radzić.

Nazajutrz z rana przyjechał doktor Pawlicki, którego doszła wiadomość o powrocie Wilczura. Był również bardzo wstrząśnięty stanem ręki profesora, i niby przypadkiem, powiedział:

— Nie miałem wprawdzie szczęścia korzystania z wykładów i z kliniki pana profesora, ale teraz w swojej bezczelności chcę się posunąć aż tak daleko, by wykorzystać pańską obecność tutaj dla uzupełnienia moich skąpych wiadomości z dziedziny chirurgii. Znając pańską dobroć sądzę, że nie odmówi mi pan wskazówek i możliwości praktykowania pod pańskim okiem.

Wilczur spojrział nań poważnie:

— Nie, panie kolego. Nawet wdzięczny panu będę za to. Najczęściej poważniejsze zabiegi chirurgiczne przeprowadzamy tu rano. Niechże pan zagląda o tej porze do nas.

— Postaram się nie ominąć żadnej okazji — skłania głowę Pawlicki.

Istotnie niemal codziennie zaczął przyjeżdżać do

lecznicy, pod kierunkiem Wilczura lub przy jego współudziale przeprowadzał operacje. A ponieważ rzeczywiście nie miał w okolicy zbyt wielkiej praktyki, mógł sobie pozwolić na bezpłatną pracę. Zwłaszcza, że będąc dzięki małżeństwu dobrze sytuowany materialnie nie potrzebował uganiać się za dochodami.

Oprócz niego częstym gościem w lecznicy po dawnemu był pan Jurkowski. Wilczur nie mógł nie zauważyć, kto jest głównym celem jego przyjazdów. — I chociaż widział również, że Lucja odnosi się do młodego ziemianina li tylko ze zwykłą sympatią, spytał ją kiedyś:

— Jakże się pani podoba pan Jurkowski?

Spojrzała nań zdumiona:

— Czyżby to pytanie mogło mieć jakieś znaczenie?

Wilczur zlekka się zmieszał:

— No, nie proszę pani. Zdawało mi się, że przyjeżdża tu głównie dla pani.

Wzruszyła ramionami:

— Być może. Jeżeli pan jest z tego niezadowolony, nie łatwiejszego, jak mu dać do zrozumienia, że bywa zbyt często.

— Ależ cóż znowu! — oburzył się profesor. — To jest bardzo przyjemny człowiek. A poza tym po cóż pani ma się nudzić. W pani wieku i tak to duże poświęcenie przebywanie na tym pustkowiu z dala od wszelkich rozrywek i zabaw. Przecież jakieś towarzystwo pani musi mieć.

Spojrzała nań z serdecznym uśmiechem:

— Pan wie najlepiej, że nie tęsknię za rozrywkami i że towarzystwo pana najzupełniej mi wystarcza.

Nie mówiła tego zupełnie szczerze, choć może sama o tym nie wiedziała. W gruncie rzeczy bywały chwile, gdy się po trochu nudziła. Jeżeli wtedy nie przyjeżdżał pan Pawlicki, ani Jurkowski, zabierała się do pisania listów i listy te były dłuższe niż zwykle. Miała resztą i powody do obszerniejszych korespondencji. Kolski pisywał niemal codziennie, a ton

jego listów stawał się coraz smutniejszy. Nietrudno było się domyśleć, że popadł w rodzaj melancholii i Lucja uważała za swój obowiązek pocieszać go i zachęcać do życia.

Pomimo sympatii, jaką żywiła dla pana Jurkowskiego, na skutek rozmowy z Wilczurem postanowiła rozmówić się z młodym ziemianinem i wyraźnie dać mu do zrozumienia, że jego wizyty w lecznicy nie mogą mieć tych następstw, których się spodziewa. Przypadek jednak zrzucił, że na razie do perswazyj tych nie doszło. A stało się to dlatego, że pewnego popołudnia Jurkowski przyjechał wraz ze swoją siostrą. Była to niemłoda już panna, o miłej powierzchowności i chorowitym wyglądzie. Przyjechała z zaprosinami. Z racji jej imienia w Kowalewie miał odbyć się bal i stara pani Jurkowska najusilniej zapraszała Wilczura i Lucję. Profesor, gdy to usłyszał, zaśmiał się serdecznie:

— Ależ, drodzy państwo! Bal i ja! Ja od niepa-miętnych czasów nie byłem na balu. A nie tańczyłem od czasów studenckich. Na cóż ja wam się przydam?

— Nie odmówi nam pan tego — odezwiała się panna Jurkowska. — Przecież na balu będzie dużo osób starszych i nietańczących. A mamusia tak bardzo prosiła... Tak by chciała poznać pana profesora. Tyle o panu słyszała. I od brata i od ludzi.

— Ależ ja i fraka nie mam — bronił się.

Okazało się jednak, że i to nie jest przeszkodą, gdyż w okolicy rzadko kto używa aż tak paradnego stroju na sąsiedzkich zabawach.

Wilczur spojrział na Lucję, jakby oczekując od niej pomocy w obronie. Niespodziewanie jednak Lucja przyłączyła się do atakujących.

— Jeżeli istotnie balowe stroje nie są koniecznością, moglibyśmy skorzystać z zaproszenia.

Uśmiechnęła się do panny Jurkowskiej i dodała:

— Ja też strasznie dawno nie tańczyłam, a tak lubię tańiec.

(D. c. n.)

WĘDRÓWKA „WŁÓKIENNICZA”

na Ziemiach Odzyskanych (Korespondencja własna)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁÓDZI, W CELU ZAPOZNANIA OPINII PUBLICZNEJ Z OSIĄGNIĘCIAMI WŁÓKIENICTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH, ZORGANIZOWAŁ 10-DNIOWĄ WYCIĘCZKĘ DZIENNIKARZY DO ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH NA ZACHODZIE.

Ażeby dać obraz tego, jak wygląda obecnie przemysł włókienniczy na Ziemiach Zachodnich, musimy cofnąć się wstecz do roku 1945, kiedy otrzymaliśmy we władanie te tereny.

Czytelnicy wybaczą, że pierwszym artykule operujemy głównie cyframi, lecz cyfry są o wiele bardziej przekonujące niż wszelkie wywody.

ZNISZCZENIA

W 1945 r., gdy przemysł włókienniczy przejmował zakłady na Ziemiach Zachodnich, 29,7 proc. fabryk włókienniczych było zniszczonych w 60 - 100 proc., 47 zakładów — od 15 do 50 proc., tylko 23,3 proc. — od 15 do 50 proc. mniej niż fabryk było zniszczonych mniej niż 15 proc. Ogółem zakłady włókiennicze na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r. stanowiły wartość 592 miliardów zł. Należy tu zaznaczyć, aby nie stworzyć fałszywego obrazu włókiennictwa w owym okresie, że straty wojenne we włókiennictwie na terenie pozostałych obszarów Polski wynosiły 696 miliardów zł. A zatem, przemysł włókienniczy, pomimo otrzymania nowych obiektów na Ziemiach Zachodnich, w wyniku wojny poniósł ogromne straty materialne.

MNÓSTWO BRAKÓW

O trudnościach z jakimi walczył przemysł włókienniczy w pierwszym okresie powojennym zbytecznym byłoby wspominać. Czasem te wszystkim są znane. W fabrykach brak było surowców, brak opału, maszyny zdewastowane, a przede

wszystkim — brak fachowców. Przemysł włókienniczy ruszył na Ziemiach Zachodnich zatrudniając 45 tys. ludzi, w tym 93 proc. Niemców. Stan ten szybko uległ zmianie. Już w grudniu 1945 r. liczba osób, zatrudnionych we włókiennictwie na Ziemiach Zachodnich, wynosiła 23.530. W grudniu 1947 r. liczba ta wzrosła do 72.904 osób, przy czym procent zatrudnionych Niemców wynosił zaledwie 1,8.

ŁÓDŹ OPIEKOWAŁA SIĘ...

Jak to się stało, że przemysł włókienniczy na Ziemiach Zachodnich rozwijał się tak szybko? Skąd się wzięli włóknarze, dziewiarze i inni fachowcy? — ktoś zapytał. Skąd? — Z centralnej Polski. Fabryki włókiennicze w Łodzi wzięły pod opiekę fabryki na Ziemiach Zachodnich, zasilając je nie tylko surowcem, lecz przede wszystkim, wysyłając na nowe placówki wykwalifikowanych robotników, majstrów, inżynierów. To właśnie pozwoliło na uruchomienie fabryk na zachodzie, i przyczyniło się do ich szybkiego rozwoju.

Ale, oczywiście, nie tylko to. Trzeba było również inwestować od pierwszej chwili poważne sumy w odbudowę przemysłu włókienniczego na zachodzie, i to inwestować coraz większe sumy. Podczas gdy w roku 1946 (z sum zainwestowanych we włókiennictwo), Ziemia Zachodnia otrzymała 11 proc., w 1947 r. procent ten wzrósł do 20,5 proc.

18.000 NOWYCH FACHOWCÓW

Ale same tylko inwestycje w odbudowę obiektów fabrycznych, park maszynowy itp. nie rozwiązują jeszcze problemu. Potrzebny jest człowiek — robotnik, majster, inżynier, potrzeba w miarę odbudowy fabryk coraz więcej fachowców. Na tę kwestię CZPW zwrócił szczególną uwagę, kładąc specjalny nacisk na akcję szkolenia nowych kadr włóknarzy.

W ciągu pierwszych dwóch lat w warsztatach, pod kierunkiem doświadczonych robotników, wysoko nych zostało ponad 18 tys. osób. W tym samym okresie 3,5 tys. osób ukończyło 3-miesięczny kurs przy-

sposobienia przemysłowego.

W 1947 r. zostały zorganizowane na Ziemiach Zachodnich 1-letnie Szkoły Przesposobienia Przemysłowego: 2 wełniane, 2 bawełniane, dziewiarska, konfekcyjna, jedwabniczo-galanteryjna, Iniarsta, w których pobiera naukę 2.318 uczniów i uczennic w wieku od 16 do 20 lat. Obok tych szkół istnieje wiele innych szkół na poziomie niższym i średnim, kształcących nowe kadry włóknarzy. Ogółem w 1947 r. na Ziemiach Zachodnich kształciło się w szkołach włókienniczych 6.134 uczniów. Akcja szkoleniowa w 1947 r. pochłonęła 254 mil. zł. (W roku

bieżącym preliminowano 455 mil. zł.).

EFEKT POLSKIEJ PRACY

Te wszechstronne wysiłki CZPW oraz wysiłek robotników, gremialnie biorących udział we współzawodnictwie pracy, powodują stały wzrost produkcji zakładów. Na po-

niżej tabelce możemy się zorientować jak kształtował się rozwój produkcji poszczególnych Zjednoczeń włókienniczych na Ziemiach Zachodnich. (Wartość produkcji jest podawana wg. cen przedwojennych w tys. zł. oraz w stosunku do globalnej ogólnopolskiej produkcji).

WARTOŚĆ PRODUKCJI W % OGÓLNOPOLSKIEJ PROD. WŁ. I TYS. ZŁ. P. PRZEDWOJENNYCH

	rok 1945	rok 1946	rok 1947			
	tys. zł.	%	tys. zł.	%	tys. zł.	%
bawełniana	6.266	5,5	68.903	15,5	91.785	20
wełniana	679	0,5	31.031	7,2	40.500	9
lykowa	2.923	10,5	48.523	44,1	102.500	30
jedw. galant.	1.198	8	3.710	4,8	30.874	14
wl. sztuczne			2.452	10,1	13.735	23
inne	1.866	1,5	23.395	11	78.894	23

(c. d. n.) (II)

Wiadomości gospodarcze z całego świata

NERWOWA GIEŁDA

W początku ub. tygodnia na paryskiej giełdzie złota tendencja była mocna, wkrótce jednak nastąpił gwałtowny spadek kursów w związku z odprężeniem w sytuacji międzynarodowej. Dotyczyło to szczególnie monet francuskich. Zaprzeczenie oficjalne w sprawie pogłosek o możliwości zablokowania rachunków bankowych i banknotów tysiącfrankowych dały ponownie powod do spekulacji, rynek jednak pozostał w dalszym ciągu oziębiały.

PESYMISTYCZNA GIEŁDA

Według opinii londyńskich maklerów giełdowych niepokój w sprawie sytuacji gospodarczej W. Brytanii może przeszkodzić wszelkiej poprawie kursów akcji w związku z poprawą międzynarodowej sytuacji politycznej. Przewiduje się, że kursy akcji przemysłowych ulegną dalszej niższej w związku na to, że rząd nie jest w stanie zakupić po obecnych cenach nagromadzonych w magazynach zapasów towarów. Z tego też powodu bilanse przedsiębiorstw produkujących dobra konsumpcyjne mogą wykazywać zmniejszone zyski.

Interesująca rzecz jest, że w oświadczeniu wiadomości, których źródłem jest Reuter, sprawozdawca

powołuje się na poprawę sytuacji międzynarodowej).

POWONAD 6 MILIARDÓW FR. DEFICYTU PŁATNICZEGO

Według danych z francuskich ksiąg ekonomicznych bilans płatniczy Francji od 1945 r. do maja 1949 r. osiągnął deficyt 6,4 miliardów dolarów. — donosi paryski korespondent PAP. Dewaluacja franka nie tyle nie przyniosła poprawy rozpiętości między eksportem a importem, ale utrudniła eksport przez spowodowanie nie zwykłej cen wewnętrznych. Wskaźnik cen detalicznych w czerwcu przekroczył 1,520 wobec 1,511 w maju br. Wskaźnik artykułów żywnościowych wzrósł w czerwcu do 1,560 wobec 1,541 w maju br. Francuskie sfery ekonomiczne podkreślają, że nie należy się spodziewać, żeby plan Marshalla ułatwił Francji eksport odwrotnie w związku z tym planem spodziewane są nowe trudności.

DOBRY PARTNER — MÓWI BELGIA

Belgijski minister handlu zagranicznego zaprzeczył wiadomości, że Belgia zakupiła w ZSRR pszenicę po wyższej cenie niż można było kupić na innych rynkach. Odwrotnie cena zakupu była niższa, niż pszenicy argentyńskiej, za którą

O złocie i diamentach

W raporcie Banku Rozrachunków Międzynarodowych znajdujemy dane o produkcji i ruchu złota na świecie.

W roku 1947 wyprodukowano ok. 860.000 kg złota, które przedstawiało wartość 970 milionów dolarów. Udział ZSRR w tej produkcji wynosi ok. 124.000 kg. W południowej Afryce produkcja złota maleje, w ZSRR, Kanadzie i USA wzrasta.

Wśród nabywców złota USA figuruje na pierwszym miejscu. W roku 1947 Stany Zjednoczone zakupiły złota za 2.225 milionów dolarów.

— Zysk kopalń diamentów w południowej Afryce wyniósł w roku 1947 — 8.790.000 funtów — z transakcji, które obejmowały 24 miliony funtów. W tej sumie udział diamentów przemysłowych wynosi tylko 4 miliony funtów. Nadzwyczajny popyt na kamienie, jaki notowano w 1947 roku, zwiększył obroty i ceny. (x)

trzeba było zapłacić w złocie lub dolarach. Minister oświadczył ponadto, że w ostatniej umowie rządzieko — belgijskiej przewidziana jest dostawa znacznych ilości belgijskich produktów ze stali i żelaza do ZSRR, których cena ustalona została według notowań na rynkach międzynarodowych.



I starłam się w sposób tradycyjny, tak jak robię tego życia mama. Wykorzystałam i wypróbowałam na sobie wszelkie specy, zalecane przez matkę i jej przyjaciółki. Niestety, piegi nie zniknęły. I wtedy to postanowiłam przeprowadzić kurację na własną rękę: kupiłam specjalny krem „ANIDA” przeciw piegom, używając go na noc ściśle według przepisu. Po kilkunastu dniach piegi zaczęły znikać, ale cera moja była okropna. Tym jednak się nie martwiłam i po usunięciu piegów natychmiast się zabrałam do pielęgnacji mojej cery matowym kremem „ANIDA”. A po paru dniach mogłam powiedzieć w myśl refrenu znanej piosenki „A kto nie wierzy, niech się przekona”.



Kino WISŁA Kino WŁÓKNIAZ
DZIS PREMIERA!
Margaret O'BRIEN, Jimmy DURANTE
i Jose TURBI
w pięknym filmie muzycznym
»MELODIA SERC«
produkcji AMERYKANSKIEJ.
Reżyser: Henry KOSTER.
(K. 537)

SIWE WŁOSY
ODZYSKUJĄ NATURALNY KOLOR — GDY ZAŚTOSUJESZ
ODSIWIACZ HENNINA
zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach
Wyrób: Labor. „Lanovit”, Warszawa, Marszałkowska 72.
(K. 432)

— To w Zielonej Górze jest podobno tak ładnie — powiedziała mi kiedyś żona, ale jej nie dowierzałem.

— Pewnie pomyliłaś z Jelenią Górą. Zielona leży w Ziemi Lubuskiej, dużo dalej na północ, na nizinie.

— No więc co?

— No więc cóż by tam mogło być specjalnie ładnego? Nawet rzeki nie ma, spójrz na mapę: Odra opływa miasto od wschodu i północy w odległości kilkunastu kilometrów.

— Podobno są tam winnice...

— Gdzie? Winnice? Kobięto! Równie dobrze mogłyby być pod Warszawą! Przecież to ta sama szerokość geograficzna.

— Poza tym tak ładnie się nazywa: Zielona Góra. Muszą tam być wzgórza i dużo zieleni.

Uznałem to za typowe kobiece rozumowanie. Według niego bowiem w Górze Kalwarii należałoby szukać gór, a na każdej ulicy Lipowej czy Ogrodowej — lip i ogrodów. Rozmowa ta miała miejsce już dawno i w tym całe szczęście, bo żona moja jej nie pamięta, a ponieważ jest obecnie poza Łodzią, więc tego co napisałem może nie przeczytała...

Bo gdyby przeczytała... Miły Boże! Któż z nas nie zna tych wszystkich „a widzisz”, „a nie mówiłam”, kiedy się okaże (czasem się okazuje...), że kobieta miała rację. Zielona Góra, do której przywiózł mnie wraz z grupą

Ryszard Matuszewski

Zielona Góra — miasto winnic, wełny i stali

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“)

dziennikarzy z całej Polski, znany pod nazwą „Stalowej Strzały”, wspaniały autokar „Orbisu” (obwożący wycieczkę, uzuradowaną przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego) — leży bowiem naprawde wśród zielonych pagórków i — co osobliwsze — naprawde obfituje w najautentyczniejsze winnice. Na zboczach tu tejszych wzgórz, dzięki wyjątkowemu nasłonecznieniu od setek lat udaje się uprawa szczepów winnych. Kluczając krętymi uliczkami pomiędzy stromych murów wychodzi się wprost na zielone gaje winorośli, ciągnących się równymi rzędami i wspartych o biały las podpórek. Tarasami opadają one ku miasteczku, które szczęśliwie ominęła niemal całkowicie po zoga wojenna. Wśród miast Ziemi Odzyskanych Zielona Góra należy do najlepiej załudnionych i zagospodarowanych, właściwie do „przeludnionych”: za czasów niemieckich mieszkało tu 26.000 Niemców. Dziś ludność polska Zielonej Góry liczy 31.000.

I trudno się dziwić, że miasto ściągnęło przybyszów z różnych stron Polski. Sprawiała to nie tylko uroda krajobrazu i nie tylko winnice, choć i one są przyczyną

osiedlenia się np. repatriantów z nad granicy rumuńskiej, z południowych zakątków Wschodniej Małopolski. Poza uprawą win Zielona Góra ma przemysł i to przemysł różnorodny, bynajmniej nie ograniczający się do licznych zakładów przemysłu winnego z Państwowej Fabryki Win Musujących na czele. O wiele ważniejsze dla oceny właściwej ich wartości, jakie reprezentuje Zielona Góra są dwa największe z położonych tu zakładów przemysłowych: Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” i Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów, tzw. „Wag-Mo”, stanowiące źródło utrzymania mniej więcej połowy ludności miasta.

Choć wojna oszczędziła niemal całkowicie piękne i okazałe zabudowane miasteczko, nie oszczędziła jednak tego, co stanowiło największe jego bogactwo: wrogie ręce zdążyły ogolocić wspaniałe hale fabryczne z maszyn i urządzeń. Obie wielkie fabryki trzeba było uruchamiać, zaczynając od uprzątnięcia gruzów i żelastwa oraz zwózki, skąd się tylko dało, brakujących urządzeń fabrycznych. Obecnie, po dwu i pół latach tych

wysiłków organizacyjnych, zarówno „Polska Wełna” jak i „Wag-Mo” mogą się pochwalić nie byle jakimi wynikami swej pracy. W „Wełnie” przeszło połowa hal fabrycznych i dającej się w nich pomieścić liczby kosrien jest w ruchu. Produkcja rośnie z dniem każdym. Zaodrzańskie Zakłady, które w lipcu 1946 roku wyprodukowały pierwszą węglarkę, a w październiku tegoż roku osiągnęły produkcję 250 wagonów, obecnie produkują ich miesięcznie ponad 2.500. Prócz węglarek dział wagonów produkują tu cysterny i chłodnie. Niezmiernie ważny dla odbudowy kraju dział konstrukcji mostowych ma za sobą, poza normalną produkcją, wykonanie takich zamówień, jak konstrukcje wież zniszczonego ratusza poznańskiego i katedry gnieźnieńskiej, hal wystawowych w Poznaniu i ostatnio hali przemysłu na wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, za wykonanie której Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego i Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych przysłało Zaodrzańskiemu Zakładowi Zielonogórskiemu specjalny list gratulacyjny.

W Zielonej Górze tętni i pulsuje praca. Obok niej i wraz z nią rośnie zapowiedź pracy dalszej, rosną kadry tych, którzy pomnożą wysiłek stojących już dziś przy rozrastających się z miesiąca na miesiąc warsztatach. Zielona Góra jest miastem szkół, które mają tu piękne budynki i dają doskonałe warunki pracy młodzieży. Szczególną uwagę budzi przy tym zarówno przy „Polskiej Wełnie” jak przy „Zaodrzańskich Zakładach” funkcjonujące tu, jak zresztą przy większości dużych zakładów przemysłowych, Szkoły Przesposobienia Przemysłowego, w których znalazły naukę, opiekę i drogę do społecznego awansu setki młodych z całej Polski, a zwłaszcza z najuboższych, najbardziej dotkniętych przez wojnę okolic. Całe rzesze młodzieży chłopskiej znalazły tu drogę wyjścia poza kredowe koło swego dotychczasowego losu. Rozmawiamy z wieloma z nich. Są zadowoleni i szczęśliwi. Uczą się, zdobywają fach. W domu była nędza. W interwałach Szkół Przesposobienia są warunki lepsze i jest nadzieja, jest droga do lepszego, ciekawszego i szczęśliwszego życia. Rozmawiając z młodzieżą Szkół Przesposobienia zaczynamy rozumieć lepiej na czym polega dokonywująca się przemiana Cziowieka w Polsce.

Ryszard Matuszewski

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarz Miejski M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dzury aptek

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteki: Chędeckiej (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Sanickiej (Karolewska Nr 48), Stokłowskiego (Limanowskiego Nr 80), Wójcickiego (Napierkowski 41).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27 Teatr nieczynny. TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21 Teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA — Daszyńskiego 34 O godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii”.

TEATR LETNI „BAGATELA” ul. Piotrkowska 94 O godz. 20 „Musisz być moją”.

TEATR LETNI „OSA”, ul. Zachodnia 43 O godz. 19.45 rewiomontaż „W ogrodzie przy pogodzie”.

TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243 O godz. 19.15 „Rose-Marie”.

MUZEUM MIEJSKIE: Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14. Etnohistoryczne — Plac Wolności Nr 14. — nieczynne. Sztuki — Wiołkowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: nieczynne.

BALTYK — ul. Narutowicza 31: „Monsieur La Souris” (18, 18.30, 21, niedz. 18.30).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Admiral Nachimow” (godz. 18.20, niedz. 16).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne, na czas remontu. — Program aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — ul. Legionów 2/4: Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 19, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12. „Pieciu Żuchów” (dla młodzieży) (godz. 16, 18.30, 21.00, niedz. 18.30)

MUZA — Ruda Pabianicka: „Gwermanka” (18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księżyków” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 18.30).

PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 34/76: „Flomien Nowego Orleanu” (godz. 18, 20, niedz. 16).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Casablanca” (17, 19, 21, niedz. 16).

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Ostatni etap” (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30).

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Aleksander Newski” (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30)

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Wieczna Ewa” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

SWIT — Bałucki Rynek 5: „Timur i jego drużyna” (18.30, 20.30, niedz. 16.30).

TECZA — ul. Piotrkowska 108: „Kullaj Wielkiej Rewii” (16, 18.30, 21, niedz. 18.30).

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Wiołna” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

WISLA — ul. Daszyńskiego 1c: „Melodia serc” (17, 19, 21, niedz. 15)

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Melodia serc” (15.30, 18, 20.30, niedz. 13).

WOLNOSC — ul. Napierkowski 18: „Monsieur La Souris” (15, 17.30, 19, niedz. 12.30).

ZACHETA — ul. Zgierska 28: „Rodzina Froment” (godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30).

Zebrania i odczyty

DZIS: — W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53, o godz. 19 zebranie członków AZWM (Kola partyjnego). — Na boisku DKS, Nawrot 76, o godzinie 19 zebranie członków sekcji motorowej tegoż klubu.

RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK 8 LIPCA 1948 R.

12.04 Dziennik, 12.25 Utwory fortepianowe w wyk. T. Mieniewskiej - Rzepcekiej, 12.45 „O przegladach baranów” - por. inż. Jerzego Krautforsta, 12.55 Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Koncert populary, 13.45 III aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia” - J. Brahms, 14.30 Z dzisiejszej prasy, 14.55 Muzyka obiadowa z płyt, 15.05 „Teatr bez retusza” - felieton, 15.15 Kwadrans melodii taneicznych (płyty), 15.30 „Spiewamy piosenki” - audycja muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka (płyty), 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojska nuta”, 17.00 Muzyka symfoniczna (płyty), 17.45 „Z życia techniki”, 18.00 Wystawa Ziemi Odzyskanych, 18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 „Dla każdego coś miłego”, W przetrwaniu roku, 20 - felieton filmowy, 20.00 Dziennik, 20.45 Pogadanka L.R.R., 20.55 Komunikaty, 21.00 Koncert rozrywkowy, Transmisja z Pragi Czeskiej, 21.40 „Najszczęśliwszy człowiek na ziemi”, słuchowisko, 22.20 „Dawna muzyka”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneiczna (płyty), 23.20 Program na jutro, 23.50 Koncert żywcem (cz. I), 23.43 Omów. progr. lok. na jutro, 23.45 Koncert żywcem (cz. II), 23.55 Zakończenie audycji i hymn.

Dorsz i kaszanka — tańsze,

obiady klubowe — nie

Na marginesie niżki cen w łódzkich zakładach gastronomicznych

Związek Zawodowy Pracowników Gastronomicznych wystąpił z wnioskiem o obniżenie cen w zakładach gastronomicznych. Wiadomość, rewelacyjna, bo nie co dzień zdarzają się takie wypadki, że jakaś instytucja sama interweniuje w sprawie obniżki cen nałożonych jej przez Komisję Cenni-

kową. Zdrowy ten objaw przyjęto z ogólnym entuzjazmem. Nowe ceny weszły w życie i... nikt tego nie zauważył. A dlaczego Dłatego, że są to obniżki, które trudno jest zauważyć. Jeżeli chodzi o lokale I kategorii, to staniała porcja kieszki dorszanej o 10 złotych oraz porcja dorsza rów-

Ogorzali, pełni zdrowia i sił wrócili junacy SP z nad morza

Zakończył się I dwumiesięczny turnus pracy młodzieżowych brygad SP. Przez te dwa miesiące młodzież zbudowała 60 km. wąsko i szeroko torowej linii kolejowej, u sunęła 200 tys. m. sześć gruzu, oczyszczyła i przygotowała pod nowe budowle ponad 4 mil. cegieł, przeprowadziła olbrzymie prace melioracyjne, które dadzą się określić liczbą 263 tys. m. sześć, przekopanej ziemi.

Chłopcy z Łodzi i pow. łódzkiego przyjechali wczoraj w południe. Na dworcu Kaliskim powitali ich przed stawiciele komendy SP i organizacji młodzieżowych. Zgromadzili się tu również liczni rodzice w wielu jednak wypadkach w opalonych i umundurowanych junakach nie mogli rozpoznać swych synów.

Wczoraj junacy wrócili do swych domów. Do wsi i miasteczek woj. łódzkiego powróciło około 2000 mło-

dzieży. Dwumiesięczny pobyt nad morzem i praca oraz ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu zrobiły swoje. Większość chłopców przybyło po 2-3 kg. na wadze, niektórzy znacznie wyrosli i zmężnieli. (fb)

Co będzie zawierała pierwsza seria narodowego wydania dzieł Adama Mickiewicza

Wobec licznych zapytań, dotyczących układu, liczby tomów i tym podobnych spraw, związanych z Narodowym Wydaniem Dzieł Adama Mickiewicza, podajemy kilka informacji.

Ludów; wreszcie seria czwarta obejmuje tom przemówień i trzy tomy listów poety. Całość wydania zawar ta będzie więc w piętnastu tomach, w czterech kolejnych seriach.

Komitet Redakcyjny Narodowego Wydania Dzieł Adama Mickiewicza, pragnąc uniknąć smutnych doświadczeń różnych wielotomowych wyda wnicw, postanowił wydawać nie luźne tomy, ale kilkutomowe serie. I tak seria pierwsza (tomy I-IV) obejmuje wszystkie utwory poetyckie Mickiewicza, seria druga (tomy V-VIII) mniejsze rozmiarem pisma prozą — a więc np. artykuły literackie, Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, pisma historyczne itd. Seria trzecia, tomy VIII-XI obejmują Literaturę Słowiańską, tzn. wykłady paryskie Mickiewicza oraz Trybunę

Dla dokładniejszego zorientowania tych, którzy zgłosili przedpłatę na serię pierwszą, podajemy szczerze ją jej zawartość. Tom I obejmuje wszystkie drobne poezje Mickiewicza, opracowane przez Leona Piłszewskiego. W tomie drugim, opracowanym przez Konrada Górskiego, znajdują się powieści poetyckie, a więc „Grażyna”, „Konrad Wallenrod”, „Glauro” i młodzieńcze próby epickie i przekłady. Tom III zawiera utwory dramatyczne, a więc przede wszystkim „Dziady” w opracowaniu Stanisława Pigonia. Tom IV wypełnia „Pan Tadeusz” w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego.

Choroby zakaźne w Łodzi 26 wypadków jaglicy i 30 pokaszań

Liczba ustalonych przez Wydział Zdrowia m. Łodzi przypadków chorób zakaźnych w czerwcu jest następująca: Dur brzuszny — 13 (w ub. mies. 20), czerwotka — 14 (7), plonica — 29 (40), błonica — 41 (40),

drewnica karku — 1 (1), krztusiec — 23 (58), róża — 7 (12), zimnica — 12 (6), jaglica — 26 (8), nagminne zapalenie przyusznic 7 (3), pokaszenia — 30 (9), gruźlica — 181 (144).

150 tys. zł grzywny za wypiek zbyt małych bułek

Spoleczna Komisja Kontroli Cen ukarała w czerwcu grzywnami następujących nieuczciwych właścicieli sklepów w Pabianicach: Kuroszczy Sylwia, ul. Zamkowa 17 — 100 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen za ogórki konserwowe, Cybulski Aleksander, ul. Legionów 56 — 150 tys. zł za wypiek bułek o wadze niższej od ustalonej, Tomaszewska Helena, ul. Orla 42 — 100 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen za materiały i brak rachunków, Szubert Łucja, ul. Kilińskiego 1 — 20 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen, Kasperowicz Teofila, ul. Warszawska 41 — 15 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen za ogórki, Młodzian Helena, ul. Zamkowa 34 — 30 tys. zł za brak rachunków, Ludwisiak Stefan, Kościuszki 29 — 15 tys. zł za nieujawnianie cen i brak rachunków. (F)

Z powyższych danych wynika, że w porównaniu z poprzednim miesiącem ilość wypadków czerwotki była o 100 proc. większa, plonica (szkar latyna) zmalała o 25 proc. Niepokojącym objawem jest zwiększona liczba zachorowań na jaglicę. Pokaszań było 39, mimo apelu do właścicieli psów, aby je trzymali na smyczy. W dalszym ciągu gruźlica zbiera obfite żniwo w postaci nowych zachorowań w ilości 181.

W tym okresie z powodu chorób zakaźnych zmarło 2 osoby na krztusiec, i 66 osób na gruźlicę. A zatem stan sanitarny miasta, aczkolwiek zachorowań jest mniej niż w maju, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. (F)

Uwaga maturzyści!

Aby umożliwić maturzystom pochodzenia robotniczego i chłopskiego dostanie się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środkowoskóry Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9-31 sierpnia b. r.

Zapisy przyjmują co dzień Sekretariat, mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16-19 t. j. do dnia 1 sierpnia b. r. Warunki przyjęcia: 1. Świadectwo maturalne. 2. Pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów (wykazac się zaświadczeniem Rady Zakładowej lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha). 3. W kwalifikacje uwzględnić się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenie). Program Kursu będzie ściśle przystosowany do egzaminów konkursowych. Powołowe Komitetu Jedności i Powiatowe Zarządy Organizacji Pracow. Wychowawczych udzielają informacji. Kwestionariusz i weryfikacyjne wydają Powiatowe Komitety Jedności.

Przeniesienie biur Wydziału Opieki Społecznej

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że Biura Wydziału Opieki Społecznej w dniu 5 lipca b. r. zostały przeniesione z ul. Dr A. Próchnika (dawnej Zawadzkiej) Nr 11 do gmachu Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113.

niez o 10 zł. Trochę więcej dań staniano w lokalach III i IV kategorii, także przeważnie o 10 zł na porcji. Nie staniały natomiast tzw. obiady klubowe, co najbardziej interesowałyby świat pracy. Natomiast w lokalach wszystkich kategorii najznaczniej staniała wódka, bo o 100 zł na litrze. O ile ogólna obniżka cen, nawet minimalna, jest objawem pocieszającym, o tyle niewłaściwym wydaje nam się obniżanie cen alkoholu. Jest to bowiem skuteczne przeciwdziałanie podjętej obecnie walce z alkoholizmem. (w)

Co otrzymamy na kartki?

Na karty żywnościowe wydrukowane z nadrukiem „Zg” (dawnej R. C. A.) na miesiąc lipiec 1948 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej pozycjonując od dnia 8 lipca 1948 r. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze: Kat. I. i Kat. I., „Zg”: na odcinek Nr 18 po 2 kg mąki pszennej 80% w cenie 3,50 za 1 kg — na odcinek Nr 21 po 1 kawalku mydła do prania wagi pierwotnej 0,2 kg w cenie 3,20 za 1 kawalek. Kat. I. zwykła: na odcinek Nr 20 po 1 kg margaryny w cenie 1,50 za 1 kg albo 1 kg oleju rafinowanego w cenie 4,20 za 1 kg — na odcinek Nr 25 po 0,30 kg proszku do prania w cenie 1,50 za 1 kg. Kat. II i Kat. II., „Zg”: na odcinek Nr 13 po 1 kg mąki pszennej 80% w cenie 3,50 za 1 kg — na odcinek Nr 15 po 1 kawalku mydła do prania wagi pierwotnej 0,1 kg w cenie 1,60 za 1 kawalek. Kat. II. zwykła: na odcinek Nr 14 po 0,70 kg konserw końskich w cenie 1,40 za 1 kg — na odcinek Nr 15 po 0,50 kg margaryny w cenie 1,50 za 1 kg albo 0,50 kg oleju raf. w cenie 4,20 za 1 kg. Kat. III.: na odcinek Nr 9 po 0,35 kg konserw końskich w cenie 1,40 za 1 kg. Kat. IRD, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg”: na odcinek Nr 28 po 14 sztuk jaj świeżych w cenie 1,80 za 1 sztukę — na odcinek Nr 30 po 1 kawalku mydła do prania wagi pierwotnej 0,10 kg w cenie 1,60 za 1 kawalek. Kat. IRD3 i Kat. IRD3 „Zg”: na odcinek Nr 27 po 1 kg mąki pszennej 80% w cenie 3,50 za 1 kg i 0,5 kg makaronu UNRRA w cenie 12 za 1 kg. Kat. IRD3, IRD7, IRD12 zwykła: na odcinek Nr 29 po 0,5 kg margaryny w cenie 1,50 za 1 kg albo 0,5 kg oleju rafinowanego w cenie 4,20 za 1 kg. Kat. „C” zwykła: na odcinek Nr 16 po 0,25 kg margaryny w cenie 1,50 za 1 kg albo 0,25 kg oleju rafinowanego w cenie 4,20 za 1 kg. Kat. „C” zwykła: na odcinek Nr 9 po 0,35 konserw końskich w cenie 1,40 za 1 kg — na odcinek Nr 10 po 0,25 kg margaryny w cenie 1,50 za 1 kg albo 0,25 kg oleju rafinowanego w cenie 4,20 za 1 kg. Wydział zaznacza, że termin realizacji wyżej wywołanych odcinków upływa z dniem 26 lipca 1948 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Hurtowe ceny warzyw i owoców

WARZYWA: Botwina 20 zł za kg. Cebula zielona 30-35 zł za kg. Groszek zielony w strąkach 40-50 złotych za kg. Kalafior 50-60 zł za sztukę. Kapusta biała 20-25 zł za sztukę. Kapusta włoska 30-40 zł za sztukę. Kalarepa 4-5 zł za sztukę. Karczoch 16-18 zł za kg. Koper 60 zł za kg. Marchew 250-300 zł za kope. Ogórki salutowe 200-220 zł za kg. Pietruszka 200 zł za kope. Pomidory 300-320 zł za kg. Porzeczki 20 zł za kope. Rzodkiewka 10 zł za peczek. Seler 250 zł za kope. Szczypiorek 80 zł za kg. Sałata 5-10 zł za sztukę. Szparag 30-40 zł za kg. Szparag 5-10 zł za sztukę. Szparag 80 zł za kg. OWOCY: Czeresnia 100-180 zł za kg. Maliny 110-120 zł za kg. Porzeczki 30-40 zł za kg. Truskawki 140-150 zł za kg. Wiśnie szklanki 40-50 zł za kg. Agrest 40-50 zł za kg. Jagody 50 zł za kg.

Kto chce jechać do Krynicy

P. B. P. „ORBIS” w Łodzi organizuje do Krynicy wycieczkę turystyczno-wypoczynkową łącząc z kuracją, od dnia 1 sierpnia br. na pobyt 3 tygodniowy i 4 tygodniowy, w pensjonacie i kategorii. Wyjazd z Łodzi Kal. dnia 31 lipca br. wieczorem, specjalnym wagonem turystycznym z miejscami do leczenia. Ilość miejsc ograniczona. Ostateczny termin zapisów do dnia 17 lipca 1948 r.

ODNOWIENIE MISJI ŚWIĘTYCH Pięćdziesiątka

OO. Bernardyni w Łodzi na Dolach, urządzają w dniach od 23 lipca do 1 sierpnia b. r. Odnowienie Misji Świętych. Po skończeniu zaś Misji w dniach od 3 do 9 sierpnia organizują Pięćdziesiątkę do Kalwarii Zebrzydowskiej i Czestochowy z równoczesnym zwiedzeniem Zakopanego i Krakowa. Koszt podróży 2.650 złotych. Zapisy uskutecznić należy do dnia 15 lipca w kancelarii klasztornej przy ul. Spornej 73. Dojazd tramwajami Nr 1 i 15. (K. 485)

Z ukosa Bene nati

Jakiś zażywny jegomość wgramolił się do przedziału pociągu, odpechnawszy dość bezceremonialnie starszkę z ciężkim kufrem. W przedziale nie było już siedzących miejsc, a nawet kilka osób stało. W pewnej chwili jedna z siedzących pań wstała, by wyrzucić oknem. Z tego momentu skorzystał wysoki chudzielec w średnim wieku i zajął jej miejsce. Obeszło się na szczęście bez kłótni, bo pani ta zdecydowała się wysiąść.

Zażywny jegomość przyglądał się chudzielcowi uważnie przez jakiś czas, po czym rzekł:

— Pardon, że zwracam się do szanownego pana nieprzedstawionym, ale od razu wydał mi się pan człowiekiem nieprzeciętnej kultury i, jak to się mówi, niedzisiejszych zasad. Dopiero gdy zobaczyłem na panu palcu sygnet, zrozumiałem, że intuicja mnie nie zwiodła. Pan jest człowiekiem z naszej sfery. Czy mogę spytać, jakim herbem się pan dobrodziej pieczętuje?

— Herbem — Ruczaj. A nazwisko moje brzmi Strzykowski. Eustachy Kozioł-Strzykowski.

— Jakże mi miło poznać! Mój herb to Wroniec, a nazywam się Anastazy Lechtasiński.

— Bardzo mi miło. Z których pan Lechtasińskich, pomorskich, czy mazowieckich?

— Z pomorskich, oczywiście. Mazowieccy Lechtasińscy to przecież szlachta chodackowa, na wół chlapi. Nie ma mnie pan chyba za człowieka tak niskiej kondycji?

— Ależ skąd! Przecież po samych manierach pańskich można poznać dobre urodzenie.

— Pana dobrodziejstwa również na pierwszy rzut oka można ocenić. A z których Koziołów - Strzykowskich pochodzi pan dobrodziej?

— Z kieleckich. Miałem tam po ojcu rozległe włości.

Na tym przerwe opis dalszej rozmowy dwóch „szlachetnie urodzonych”, bo czuję, że Czytelnikom należy się pewne wyjaśnienie. Czy to możliwe, żeby podobne rozmówki prowadził ktoś w roku Pańskim 1948? Wydaje się to mało prawdopodobne. A jednak rozmowa powyższa odbyła się w lipcu 1948 roku... WŁAD.

Pożar mieszkania od płytki elektrycznej

Wczoraj z rana wybuchł pożar w domu przy ul. Piotrkowskiej 273. Od płytki elektrycznej zapalił się bufet.

Zanim na miejsce wypadku przybyła straż pożarna piomienie przetrzuciły się na inne meble i ściany zagrażając rozszerzeniem się pożaru na wyższe piętro domu.

Do gaszenia ognia stanęły 2 oddziały Miejskiej Straży Pożarnej. Po dłuższej akcji pożar stumiono. Bufet i część wewnętrznej ściany domu spłonęły. (fb)

Humor Wpadł

Kotlasik wraca późno do domu. — W biurze jest tyle roboty — tłumaczy się żonie.

— Wiem o tym — odpowiada srocho małżonka — dzwonił z biura kilkakrotnie, żebyś tam zaraz przyszedł.



Widoki na zbiory są dobre — na MILIONY również, bo w bieżącej 53 Loterii jest jeszcze do rozlosowania przeszło 178 milionów zł. Ciągnięcie III klasy już 13 lipca. (K. 483)

Śpiewak, prokurator, polityk

głaszcze krówe wymiona, aby się przypodobać farmerom - wyborcom

New York w czerwcu Początkowo Dewey pozował na męża Opatrzności. Nie ogłaszał swej kandydatury i nie prowadził żadnej akcji przedwyborczej. Lubił natomiast rozprawiać o tym, „co by zrobił, gdyby był w Białym Domu”. Szukał słuchaczy, aby opowiedzieć im o swej 9-godzinnej rozmowie z Winstonem Churchillem, o spotkaniu z premierem włoskim de Gasperim. Oczywiście dawał do zrozumienia, że zagraniczni mężowie stanu konferowali z nim dlatego, iż w jego osobie widzieli przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ta „dyskrecja” Dewey'a do tego stopnia zdenerwowała Stassena, że go kolega partyjnego i rywala, nie skrytykował publicznie to stanowisko i oświadczył, że w historii polityki amerykańskiej nie ma zaleca strategii unikania — aby dopiero na godzinę przed dwunastą powiedzieć „I ja także”.

Ubiegłego lata Dewey wyjechał w nieoficjalną podróż propagandową, mówiąc, że urządza sobie wakacje polityczne. Aby zachować wszelkie pozory, zabrał żonę i obu swoich synów. Jednak cel tej podróży był tak oczywisty, że w końcu sam Dewey przyznał, iż „polityczne życie wprowadza człowieka w głęboką hipokryzję”.

We wrześniu 1947 r. Tom Dewey zaproszony został na wielką wystawę rolniczą w Springfield, zetknął się tam z farmerami, przybyłymi ze wszystkich stanów całej Ameryki, i z większą grupą dziennikarzy. Dzień nikarozm oświadczył oficjalnie, że jest tylko gościem, który przyjechał obejrzeć ekspozycję. Jest bowiem sam farmerem. „Rolnictwo — powiedział — jest moim głównym zajęciem od dziesięciu lat”. I wobec zgromadzonych zaczął rozwodzić się nad sprawą sztucznego zapładniania bydła. To również może stanowić argument wyborczy... Gdy jeden z fotoreporterów wycelował nań kamerę, — Dewey zlapał stojącą obok krówkę za wymionę — za co człowiek się nie łapie, aby zostać prezydentem — i z mianą Napoleona pod piramidami

dał się sfotografować. Przyniesie to parę głosów więcej, farmerzy zaś będą mieli złudzenie, że interesów ich pilnuje prezydent... farmer. O ile oczywiście Dewey dostanie się do Białego Domu.

Jako gubernator stanu N. Y., wiedząc, że oczy wyborców śledzą każdy jego gest, Dewey starał się wykaazać swój talent administratora. Podwyższył budżet na szkolnictwo o 56 milionów dolarów, budżet opieki społecznej o 54 miliony. Dodał 20 milionów ekstra na pensje dla urzędników, w związku ze zwykłą kosztów utrzymania. O 40 proc. obniżył podatek dochodowy w stanie N. Y. Wreszcie ustanowił Powojenny Fundusz Odbudowy, w wysokości 623 milionów dolarów.

„Lecz — jak twierdzi tygodnik „Time” — krytycy sądzą, iż jest on człowiekiem, którego wiecie jedy-

nie osobista ambicja. Człowiekiem, który stara się dostosować swoje poglądy do głosu opinii publicznej. Są oni zdania, że Dewey jest bardziej przebiegły, niż zdolny, raczej chytry, niż mądry, a przede wszystkim zarzucają mu, że nie jest z politycznego punktu widzenia „indywidualnością”.

PROKURATOR — REKORDZISTA

T. E. Dewey ma niezły głos. To też przygotowywał się do kariery śpiewaka. Za młodu należał do chóru kościelnego, otrzymał nawet trzecią nagrodę na konkursie w Chicago, a w czasie swych studiów prawniczych zarabiał w kościołach i synagodze. Dopiero, gdy miał 29 lat, powołany został do zajęcia publicznego stanowiska. Mianowano go prokuratorem. O ile jako śpiewak — według słów krytyka muzycznego D. Taylora — „śpiewał bez werwy”, o tyle jako prokurator wykazał jej bardzo dużo.

W ciągu dwóch lat na 73 oskarżonych dla 72 uzyskał wyroki. W ostatnim roku swego urzędowania po bił rekord, bo doprowadził do skazania 96,5 proc. oskarżonych. Jego niezwykle zapał w tym kierunku doprowadził go nawet do popełnienia wielkiej omyłki. Niejak. Bertram Campbell został skazany w 1933 roku i przesiedział trzy lata w więzieniu. W 1941 r. okazało się, że jest niewinny. Dewey był już wówczas gubernatorem Campbell otrzymał 115 tysięcy dolarów tytułem odszkodowania.

Należy życzyć Dewey'owi, aby — jeśli zostanie prezydentem — nie dał powodu swoim wyborcom do żelu, iż nie został śpiewakiem. Bo każdy fałszywy krok w Białym Domu może znacznie drożej kosztować państwo niż omyłki prokuratora.

Geo Gier.

9000 studentów ...i 50 miejsc w czytelni Biblioteki Uk należy zapewnić warunki rozwoju

Uniwersytet to nie tylko sale wykładowe, pracownie, zakłady i kliniki. To wszystko dotyczy tylko jednej powiekszałby pedagogicznej strony studiów. Obok uczenia na wykłady, seminaria i ćwiczenia, student musi kształcić się sam. A to samokształcenie trudno wyobrazić sobie bez udostępnienia źródeł, bez należyście rozbudowanej biblioteki uniwersyteckiej.

Uniwersytet Łódzki rozpoczął od pierwszej chwili swego istnienia starania o stworzenie biblioteki. Już w lutym 1945 r. poczęto gromadzić książki, pochodzące z kupa, z wymiany, z darów, z tzw. egzemplarzy obowiązkowych (pragnąc korzystać z Biblioteki Uniwersyteckiej obowiązkani są ofiarować jedną książkę), z depozytów oraz w dużej mierze z reparycji księgozbiorów poniemieckich. Zaczęto więc z niczego, nie mając jakiegos księgozbioru podstawowego, który posłużyłby za fundament dla rozbudowy, a do dnia dzisiejszego zgromadzono ponad 300 tysięcy tomów, co jest bardzo dużym osiągnięciem. Jednocześnie dobrano i wyszkolono zespół pracowników.

Niestety jednak, pomimo życzliwego stanowiska władz miejskich, Biblioteka Uniwersytecka nie posiada dotąd odpowiedniego pomieszczenia. Wprawdzie Miejska Rada Narodowa jeszcze w r. 1945 przyznała Uniwersyteutowi na ten cel cały budynek przy ul. Narutowicza 59-a, ale Biblioteka mogła dotąd korzystać tylko z 3 sal i 2 pokoiów na III piętrze. Reszta budynku zajmowało gimnazjum i liceum Towarzy-

stwa „Zespołem w przyszłość”.

Wytworzyła się absurdalna sytuacja, w której czytelnia Uniwersytetu, liczącego około 9000 studentów, posiada zaledwie 50 miejsc do pracy. Nie ma osobnej czytelni dla profesorów, a osoby starsze w ogóle nie mogą korzystać z biblioteki, wobec wyjątkowo niewygodnych schodów prowadzących na III piętro. Olbrzymia większość książek zmagazynowana jest w halach pofabrycznych w różnych punktach miasta, przez co nie ma możliwości korzystania z tej skarbnicy wiedzy.

Nawet część skatalogowanych książek trzeba było złożyć w tych składach dla braku miejsca w magazynie przy ul. Narutowicza 59-a. Obecnie zaistniały stosunki, przy których jest możliwość polepszenia tego stanu rzeczy. Szkoła prywatna, zajmująca resztę budynku, została zamknięta. Cały budynek winien więc zgodnie z uchwałą MRN przypaść w udziale Bibliotece Uniwersyteckiej. Jednocześnie jednak Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, które walczy również z trudnościami lokalowymi, pragnęłoby pomieścić w tymże budynku szkołę państwową.

Nie można lekceważyć potrzeb ani jednej ani drugiej strony. Można jedynie ocenić, której z potrzeb należy przyznać pierwszeństwo w hierarchii ważności. Istnienie szkoły w sąsiedztwie biblioteki ma swoje bardzo poważne zło strony. Praca w czytelni wymaga bowiem ciszy, a trudno odmówić młodzieży prawa do ruchu i gwaru w czasie przerwy w nauce.

Jak z tego wynika i Uniwersytet, i Kuratorium tym jednym budynkiem zadowolili nie sposób. Ponieważ więc Biblioteka Uniwersytecka ma przywilej pierwszeństwa, bo mieści się tu już od 3 lat, ponawia dalej budynek leży w obrębie dzielnicy uniwersyteckiej, w pobliżu innych zakładów U.L., wszystko przemawia za tym, by władze miejskie przeznaczyły cały budynek na cele Biblioteki.

Co da Bibliotece Uniwersyteckiej objęcie całego budynku? Zyska ona w warunkach normalnego rozwoju na dłuższy czas, tj. do chwili zbudowania w przyszłości specjalnego gmachu, odpowiednio miejsce dla książek, dla bibliotekarzy i dla czytelników. Powiększy się czytelnia studencka, zorganizuje czytelnię pism bieżących, których wpływa około 800, oraz na parterze osobną czytelnię dla profesorów. Będzie można również zwiększyć personel katalogujący, co przyspieszy udostępnienie książek, stworzyć oddzielne pracownie starodruków, rycin, map itp.

Zaznaczyć należy, że Książnica uniwersytecka dostępna jest dla całej ludności Łodzi, każdy znajdzie tam książkę naukową i poradę bibliograficzną przez co Uniwersytet nawiąże łączność z szerokim ogółem i przyczyni się do upowszechnienia książki i czytelnictwa.

Dla tej ważnej funkcji społecznej są dwa niezbędne czynniki towarzyszące: miejsce i cisza. Obydwa winny być Bibliotece Uniwersyteckiej zapewnione.

Odbudowa zniszczeń wojennych w Związku Radzieckim

Olbrzymie były zniszczenia w Zw. Radzieckim, które zostawiła za sobą ostatnia wojna. Sześć milionów domów mieszkalnych legło w gruzach, 25 milionów ludzi straciło dach nad głową; około 32.000 fabryk, które zatrudniały 4 miliony ludzi — zostało zburzonych, 98.000 kołchozów, 1876 sowchozów i 2390 MTS zostało zdewastowanych. Zniszczono 40.000 szpitali i sanatoriów, 84.000 szkół i 42.000 bibliotek. Trzeba było od nowa rozpocząć dzieło odbudowy. Jeszcze w czasie walk, bezpośrednio za postępującą naprzód armią sowiecką — szli ludzie i natychmiast zabierali się do dzieła odbudowy.

Ażby chociaż w przybliżeniu dać obraz z tego, co zrobiono w tym czasie, warto przytoczyć parę krótkich notatek, które ukazały się ostatnio w prasie sowieckiej.

Od chwili zakończenia wojny odbudowano w Leningradzie setki domów. Na głównych leningradzkich ulicach nie ma dziś ani jednego, przez wojnę zniszczonego domu. W tym roku po raz pierwszy po wojnie przystąpiono do budowy nowych wielkich domów mieszkalnych. W czasie oblężenia znikło z powierzchni ziemi wiele domów drewnianych. Dziś na ich miejscu wznoszą się dwu- i trzypiętrowe murywane domy. W sumie do r. 1950 maja w Leningradzie zabudować blisko 2,5 miliona metrów kwadratowych terenu, t. zn. tyle, ile wybudowano w ciągu 13 lat przed wojną.

W Uzbekistanie pierwsza część olbrzymiego basenu Ortołoka została wykonana. Zawiera on 50 milionów metrów kubicznych wody i służy do nawadniania 12.000 hektarów odległym leżącej ziemi i 24.000 hektarów plantacji bawełny. Budowę tego urządzenia rozpoczęto jeszcze w roku 1941, ale podczas wojny została przerwana. Po wojnie robotnicy znowu przystąpili do pracy i oto niedawno, miesiąc przed oznaczonym terminem — została ukończona.

W 1941 roku istniało na Ukrainie 2110 państwowych bibliotek powszechnych. Podczas niemieckiej okupacji zostały one niemal doszczętnie obrabowane i spalone. Obecnie w miastach i wsiach Ukrainy istnieje blisko 3509 państwowych bibliotek powszechnych oraz 4616 bibliotek fabrycznych i szkolnych. Liczba bibliotek przy kolektywnych gospodarstwach wzrosła w zeszłym roku prawie podwójnie i dziś wynosi — 5360.

Jedno z obserwatoriów na Krymie, które okupanci niemieccy zamienili w kupę gruzów, jest prawie już odbudowane. Zostało ono wypuszone w najnowocześniejsze narzędzia. Na polecenie rządu buduje się obecnie w Baktysyeraju filię tego obserwatorium, która zaopatrzona jest w 8 wież obserwacyjnych. Po ukończeniu prac budowlanych obserwatorium wraz ze swoją filią będzie największą w Europie tego rodzaju stacją.

TYGODNIK
dla starszych dzieci i młodzieży
PRZYJACIEL
zamieszcza na swych łamach ciekawe artykuły z dziedziny techniki — jak zrobić samemu aparat radiowy, aparat fotograficzny i wiele innych.
Cena egzemplarza 15,— złotych.

APEL DO MIESZKAŃCÓW m. ŁODZI
Zarząd Miejski w Łodzi zwraca się do ogółu mieszkańców z apelem, ażeby dokonyli wszelkich możliwych starań do usunięcia na terenie Łodzi pozostałości zewnętrznych śladów niemieckich.
Każdy obywatel powinien uważać za punkt honoru nie tylko niszczyć, lecz także wpływać na usuwanie starych niemieckich napisów na budowlach, drukach, listach, kopertach, opakowaniach towarowych itp.
W przeświadczeniu, że łodzianie, znani ze swego patriotyzmu i bezkompromisowego stosunku do niemieczyzny, spełnią na tym odcinku swoje zadanie — władze administracyjne nie wydadzą w tym przedmiocie zarządzeń przewidujących sankcje karna, niemniej jednak spodziewają się, że w stosunku do winnych tolerancja lub wprowadzania w korespondencji i obrocie handlowym napisów niemieckich ogół uświadomiony wyekwiśnie konsekwencje natury moralnej.
Łódź, dnia 7 lipca 1948 roku.
(137/2) Zarząd Miejski w Łodzi.

ŚLEDZIE SOŁONE MATIASY
PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI,
w BEZKACH netto po 120 kg
POLECA po najniższych cenach
„WĘGORZ” — GDYNIA, Port Rybacki, Telefon 26-56.
(K. 498)

WYTWÓRNIĄ MYDŁA
kompletnie
urządzona i wprowadzona
do SPRZEDANIA.
Sub: „Sapo R” (K. 541)

POLSKA ZARÓWKA OSRAM pod Zarz. Państwowym
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie sieci wentylacyjnej (nawiewnej i wylwiewnej) w pomieszczeniach fabrycznych w Pabjanicach.
Słaby kosztorys i wszelkie potrzebne informacje otrzymać można w Sekretariacie Firmy w Pabjanicach, ul. Grobelna Nr 4, w godzinach między 8—11 rano.
Termin składania ofert do 15 lipca, godz. 10.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca, o godz. 11 w Dyrekcji Firmy.
Firma zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, swobodnego wyboru między alternatywą I i II ślepego kosztorysu, zwiększenie lub zmniejszenie robót o 25% zakresu bez zmiany ceny jednostkowej kosztorysu i unieważnienie przetargu bez podania powodu.
(K. 474)

KOŁO MECHANIKÓW STUDENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ w porozumieniu z BRATNIĄ POMOCĄ
urządza
Kurs Przygotowawczy
do
Politechniki Łódzkiej
na wydziałach: MECHANICZNY, ELEKTRYCZNY, CHEMICZNY, i WŁÓKIENNICZY.
Kurs rozpocznie się dnia 2 sierpnia 1948 r.
Wykładają Starsi Asystenci Politechniki Łódzkiej.
Bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Koła Mechaników S. P. L., ul. Gdańska 155, w dniach 14—24 czerwca br., w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach 13—14.30 oraz w dnach 15—28 lipca br., codziennie w godz. 15—17.30.
(K. 521)

PIASTY typu „TORPEDO”
oraz CZĘŚCI ZAMIENNE
po cenach bezkonkurencyjnych każdą ilość.
Wysoka jakość. POLECA
Fabryka Wyrobów Metalowych
SP. GOSP. Z. W. M. — WARSZAWA, TARGOWA 44.
(6379 p)

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — podaje do wiadomości, że — w związku z wejściem w życie dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 roku (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 161), którego art. 2 rozszerza uprawnienia do nakładania grzywny w drodze doroznych nakazów karnych do złotych 500 — przystąpiono do przesiewania:
a) posiadanych bloków doroznych nakazów karnych, opiewających na zł 30,— (koloru białego) — na zł 300,— oraz b) części posiadanych zapasu bloków, opiewających na zł 50,— (koloru zielonego) — na zł 200,—.
Omawiane zmiany polegają na przekreśleniu kwot dawnych i umieszczeniu na ich miejscu nowych oraz na stwierdzeniu dokonanej poprawki okrągłą pieczęcią właściwego Starostwa Grodzkiego.
Blokady te po dokonaniu wzmiarkowanych uzupełnień oddane zostaną do użytku organów powołanych do doroznego karania.
Łódź, dnia 7 lipca 1948 roku.
(126/2) Zarząd Miejski w Łodzi.

ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYDŁOWSKI
ŁÓDZ, NARUTOWICZA 1.
Drogeria. (K. 57)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejowskiej i S-ku
PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77
CERUJE gasderobę, ODNAWIA krawaty.
(K. 55)

„CZYTELNIK”
kształci, informuje, wychowuje
DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 186 (1992) 7

Przetarg nieograniczony

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
w ŁODZI, ul. CZACKIEGO Nr 16

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

... podwyższenie II piętra oraz załączenie nowej konstrukcji dachowej nad magazynem Centrali. Słupy kosztorysu oraz wszelkie informacje można otrzymać w Dziale Zaopatrzenia i Gospodarczym Centrali. — Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Podwyższenie II piętra” składać należy do dnia 19 lipca 1948 r. do godz. 10 w Dziale Ogólnym. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca 1948 roku o godz. 12. — Wadium przetargowe w wysokości 1% kosztorysu, należy składać w Kasie Centrali Zbytu Skórzanego, a kwit dołączyć do kosztorysu. Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu. (K. 543)

LEKARZE

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14, telefon 257-23. (k 32)

Prof. Dr WIERZUCHOWSKI choroby wewnętrzne, powróż. Przejmuje 4-6, Narutowicza 54. (6378 p)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, pielowe (zaburzenia). Południowa 26, druga-słódka wieczorem. (k 33)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 2-7, Sienkiewicza 51. (k 376)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 129-39. (k 36)

Dr PIKUS — nerwowe wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5, Zawadzka 6. (k 35)

Dr HERDER, skórne, weneryczne 4-6, Gdańska 46. (k 536)

LEKARZE DENTYSTY

GABINET dentystyczny Maksymiliana Regiera z Łwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 198)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 87)

KUPNO I SPRZEDAŻ

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) telef. 175-73. Polecane najtaniej sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 166)

RURKI fermentacyjne po cenach konkurencyjnych poleca firma — Edward Głab Łódź, Piotrkowska 80 tel. 165-48. (k 299)

SPRZEDAMY większą ilość opon samochodowych — zużytych. Wymiary różne. Krajowa Spółdzielnia, Wojska Polskiego 73. (6337 p)

KUPIMY opony samochodowe dobre, wymiar 1200x22, 270x22, 1600x22. Krajowa Spółdzielnia, Wojska Polskiego 73, tel. 183-72. (6336 p)

MEBLE wielkopolskie, najkorzystniej kupisz, sypialnie nowoczesne. Nowotki 24 (Pomorska). (k 306)

SAMOCHÓD „Hanomag” 4 cyl. 11-muzy na chodzie do sprzedania. Tel. 172-96, godz. 8 — 18. (6166 g)

OKAZYJNIE do sprzedania, względnie wydzierżawienia wytwórnia lemoniady, oranżady oraz rozlewnia piwa, w centrum miasta. Wiadomość telefon 164-88. (k 470)

KUPIMY półtora — tonowy samochód w dobrym stanie pożądaną część zapasów. Spółdzielnia Kolejarzy, Sienkiewicza 4. (k 460)

PRASĘ ekscentryczną 3-tonową kupi „Stal”, Kilińskiego 29, tel. 155-04. (k 477)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 37,000, łóżka od 18,000 stoliki, radiowe od 3,000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli M. Szczak — Główna 22. Tel. 116-17. (k 49)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3, przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna na krawiecką 31 kl. oraz gabinetowa „Singer” w bardzo dobrym stanie. Ul. 11 Listopada 5 w podwórzu, warsztat. (6392 p)

RESORKA, bryczka, ręczny wózek na oponach, twarde gumy. Zamenhofa 3. (6395 p)

KUPIĘ dmuchawkę elektryczną do ogniska kowalskiego na 120 lub 220 volt. Wólczańska 252, Warsztat tel. 181-88. (6393 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

ŁUDZIE młodzi, inteligentni, milujący sprawy oświatowe, mogą otrzymać dodatkową wieczorną domową zajęcia, dobrane płatne. Oferty „Książka” do „Prasy”, Piotrkowska 55. (k 393)

WEMPOL — zatrudni natychmiast st. księgową z znajomością kosztów. Zgłaszać się: Piotrkowska 61 (Referat Personalny). (6172 g)

BIURALISTKA rutynowana z buchaliterią, potrzebna zaraz. Oferty „Rutynowana M”. (k 540)

PKS Wigury 7, poszukuje wykwalifikowanej referentki (ta) płać od zaraz. (k 542)

CENTRALA Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Piotrkowska 105, poszukuje: 1) Vicedyrektora administracyjno — finansowego oraz ze znajomością artykułów elektrotechnicznych, 2) Zastępcę kierownika hurtowni, 3) Urzędników od wydziału sprzedaży, 4) wykwalifikowane maszynistki ze znajomością pracy biurowej. Zgłoszenia: Wydział Personalny od 9 do 13. (k 526)

POTRZEBNA gosposia od zaraz, warunki dogodne. Południowa 34 front III p., Winter. (4480 s)

POMOC domowa potrzebna. Zgłaszać się Kilińskiego 125, m. 19, od godz. 6-8. (6400 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIEGOWY bilansista przyjmuje wszelkie prace buchalteryjne. Długoletnia praktyka. Świerczewskiego 19, m. 6. (6387 p)

STUDENT IV roku politechniki udziela lekcji fizyki, matematyki. Oferty sub „Renoma”. (6394 p)

Sposób



Dzisiaj nastąpi
Takie czasy,
że poznają
Sztukę masy.

Oglądając
Wiele razy
Dzieła mistrzów,
Bo obraz

Rozwieszono
Na parkanie
Są dostępne
Tudzież tanie.

Ale gorzej
Jest niestety,
W niepogodę,
Bo portrety

Maszą użyć
Sztuk nielada,
Aby na nie
Deszcz nie padał.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-55 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje bodziennie od godz. 13-14, tel. 207-13
Zastępca redaktora w wtorki i piątki od godz. 18-14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treści i terminy ogłoszeń
nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 55 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18, telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem w miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczeniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr Vli - 567 Oddział w Łodzi.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W teście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.
RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm i szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 tam 50%. Ponad 50 mm i 2-tamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziela i święta 30%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego

ZATRUDNI:

- SEKRETARKE — MASZYNISTKĘ ze znajomością działu Finansowo-Administracyjnego.
- KIEROWNIKA Sekcji Artykułów Budowlanych z wiadomościami technicznymi.
- SZEFA Działu Artykułów Technicznych (Inżynier-mechanik).
- KIEROWNIKA Oddziału Sprawozdawczego w Dziale Planowania (Ekonomista).
- STENOTYPISTKI ze znajomością języków niemieckiego i angielskiego.
- ST. REFERENTA do Działu Chemicznego (chemik-technik).
- REFERENTÓW do Działu Artykułów Technicznych ze znajomością elektrotechniki i odlewów żelaznych. Zgłoszenia wraz z życiorysami przyjmuje Wydział Personalny od godziny 8 do 15. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego — Łódź, ul. Więckowskiego 11. (K. 488)

LOKALE

LOKALU handlowego (sklepu) w śródmieściu poszukuje. Pilne. Dzwonić 175-78, Chojnacki, godz. 9-16. (k 380)

POSZUKUJE lokalu handlowego w podwórzu, po jednej lub drugiej stronie Piotrkowskiej, caci-niek Daszyńskiego, Plac Wolności tel. 100-41 0-3. (k 390)

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy w sąsiedztwie i garażami, przy bocznych kolejkowej. Tel. 172-96, godz. 16-18. (6167 g)

LOKAL handlowy nadający się na każdą branżę w śródmieściu do odstąpienia, tel. 172-76, od godz. 9-19. (6359 p)

LOKAL handlowy, sklep z magazynem ul. Kilińskiego przy Nowotki, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Wiadomość: telefon 125-71, 268-82 do godz. 16. (k 465)

POKOJU w centrum poszukuje rozeznawca. Telefon 104-58, od 9 do 16. (6338 p)

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu z używalnością kuchni, cena obojętna. Sub. „Kulturalna”. (6158 g)

WYDZIERŻAWIĘ tkalnie mechaniczną, trzy krosna kortowe wraz z salą 100 m. kw. Oferty do administracji pod „1913”. (6169 g)

SOLIDNA wypłacałna studentka poszukuje pokoju w kulturalnym domu. Oferty dla „B.Z.”. (6171 g)

ODSTĄPIMY lokal handlowy — sklepowy, Piotrkowska, centrum. Oferty „Lokal”. (6404)

STUDENTKA IV roku poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia sub „Stomatologia”. (k 530)

LOKAL handlowy 80 m. kw. w o-ficynie, nadający się na każdą branżę — ul. Piotrkowska przy Placu Wolności, odstąpię za zwrot kosztów. Oferty pod „Pilne 400” — „Czytelnik”, Piotrkowska 96. (k 519)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego w śródmieściu, cena obojętna. Wiadomość, Piotrkowska 40 — perfumeria. (4488 s)

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres wakacji. „Dziennik Łódzki” oferty „6390”. (k 530)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wycuczą w okresie wakacyjnym kursy. Próchnika 25. (6143 g)

MASZYNOPISANIA, stenografii, księgowości — Kursy Centralnego Związku Stenografów, Piotrkowska Nr 83, Kurs wakacyjny, zapisy. (6312 p)

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. (k 6)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO prawo jazdy, dowód konia, Nazwisko Suszczyński Józef, Limanowskiego 111-a. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (6412 p)

ZAGUBIONO legitymację Związków Zawodowych, Nazwisko Kłopotek Helena, Zygmuntońska 2. (6384 p)

ZAGUBIONO przydział mieszkanie w na nazwisko Krzyżanowska Maria, Sienkiewicza 37, m. 10. (6174 g)

ZAGUBIONO legitymację politechniki Łódzkiej Nr. 2095/Ch i żniźkę kolejową. Kapecka Teresa, Lit-racka 16. (6407 p)

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Przemysłu Skórzanego Nr. 3116, nazwisko Janina Kowalczyk. (6410 p)

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Urząd Wojewódzki Łódzki, Szymczak Antoni, Konstancynów, Kilińskiego 9. (k 535)

ZGUBIONO książkę ubezpieczalni Społecznej wydaną w Łodzi na nazwisko Bakalarz Bronisław. (4479 s)

ZGUBIONO dokumenty Haliny Gassowskiej, znalazcę proszę o zwrot. Kilińskiego 2. (4481 s)

6 LIPCA zgubiono kartę rejestracyjną i kartę powołania S.P. na nazwisko Gogolowiec Ryszard, sam. ul. Kilińskiego 4. (6396 p)

ROZNE

PRZYJMĘ współnika (czkę) do firmy (centrum sklep) branża wykwintnych bućków. Oferty pod „Millon”, Wiedza, Piotrkowska 76. (k 402)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 — kopiuje wszelkie dokumenty plany, rysunki itp. (k 1)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 120)

GABINETY zamknięte do śniadań, kolacji na konferencje, poleca Restauracja „Niespodzianka”, Kraków, Wiłńska 8. (k 486)

POSZUKUJE współnika (czkę) do prowadzenia sklepu. Zgłoszenia Targowa 27/13 sobota, niedziela. (6397 p)

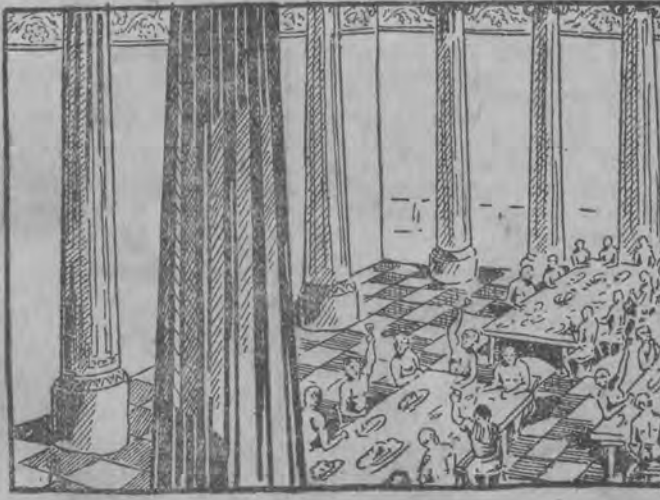
BIURA i SZKOŁY zaopatrza się TANIO i SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK” PIOTRKOWSKA 96. WEJŚCIE Z BRAMY. (K. 125)

Podróż w nieznane

107



Istotnie, wino było doskonałe i humor zagościł wśród pijącego towarzystwa. Chissos i Syfilina pili z innego dzbanu. Zwierali on wodę z małą domieszką alkoholu. „Zacne” rodzeństwo miało pewien plan...



Kiedy Agapit i Numo mieli już dobrze w czubie — Chissos zaproponował, aby i żołnierzom, byłym wioślarzom, też wycodził beczkę. Agapit zgodził się pod warunkiem, że pic będą tutaj, razem. I tak się stało. Biesiadnicy hulali całą noc.



Kiedy świt zaróżowił wierzchołki drzew — sala biesiadna przedstawiała widok godny pożalowania. Agapit, Numo i żołnierze leżeli wśród przewróconych dzbanów i ław. Spali... Syfilina roześmiała się i rzekła do Chissosa: — Oto masz czegoś chciał. Wszyscy są w twojej mocy. A za-wdzięczasz to mnie...